

**Sygn. akt II K 284/14**

Ds. 295/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 lutego 2015r.

Sąd Rejonowy w Bartoszycach w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący SSR Monika Ziętarska - Kalita

Protokolant sekr. sąd. Emilia Ustaszewska

Prokurator nie stawił się nikt, o terminie zawiadomiony prawidłowo

**po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 6 października, 1 i 16 grudnia 2014r., 21 i 27 stycznia 2015r. sprawy**

A. Z., syna J. i H., z domu J., urodzonego (...) w W.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 26 lutego 2014r., w W., gm. G., powiat (...), woj. (...), obiecał udzielić korzyść majątkową w kwocie nie większej niż 4.500 zł osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji, to jest głównemu specjalście z Biura Kontroli (...) Oddziału (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. M. S. (1), w celu skłonienia wymienionego do naruszenia przepisów prawa, polegającego na niezgodnym ze stanem faktycznym - zawyżonym - pomiarem obszaru działek rolnych, które zostaną mu zaliczone jako kwalifikujące się do uzyskania dopłat z Unii Europejskiej,

***tj. o czyn z art. 229 § 3 k.k.***

### **orzeka**

***I*** oskarżonego **A. Z.** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to z mocy art. 229 § 3 k.k., opierając wymiar kary o art. 229 § 3 k.k. i art. 33 § 2 k.k., skazuje go na karę 1 (jeden) roku i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności i karę grzywny w wymiarze 250 (dwieście pięćdziesiąt) stawek dziennych, przy ustaleniu wysokości jednej stawki na 50 (pięćdziesiąt) zł;

***II*** na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie orzeczonej w punkcie I kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres 4 (cztery) lat tytułem próby;

***III*** na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej w punkcie I kary grzywny zalicza oskarżonemu okres zatrzymania w dniach 26 i 27 lutego 2014r. oraz okres tymczasowego aresztowania od dnia 6 listopada 2014r. do dnia 27 stycznia 2015r., przyjmując jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności za równoważny dwóm stawkom dziennym grzywny i uznaje tę karę za wykonaną do wysokości stu pięćdziesięciu ośmiu dziennych;

***IV*** na podstawie art. 44 § 1 k.k. orzeka przepadek dowodów rzeczowych na rzecz Skarbu Państwa w postaci czterdziestu pięciu banknotów o nominałach po 100 (sto) zł, wpłaconych na konto sum depozytowych Sądu Rejonowego w Bartoszycach;

V na podstawie art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.), zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, w tym opłatę w kwocie 2.800 (dwa tysiące osiemset) zł.

**SSR Monika Ziętarska - Kalita**

## ZARZĄDZENIE

**1. odnotować;**

**2. za 7 dni lub z wnioskiem o uzasadnienie.**

**B., 2 lutego 2015r.**

Sygn. akt II K 284/14

## UZASADNIENIE

### **Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony A. Z. jest (...), o powierzchni 55,46 hektara, położonej w miejscowości W.. Wymieniony ubiegał się o przyznanie pomocy finansowej z tytułu wspierania gospodarowania na obszarach górskich i innych obszarach o niekorzystnych warunkach gospodarowania (płatność (...)), o płatność rolnośrodowiskową (RŚ) oraz o jednolitą płatność obszarową (...) na 2013r. Oskarżony wniosek o przyznanie płatności złożył w dniu 15 maja 2013r., jednakże był on dotknięty błędami formalnymi, toteż w dniu 31 maja 2013r. A. Z. uzupełnił go, przy okazji wycofując wszystkie działki z jednolitej płatności obszarowej. Decyzją numer (...) z 20 stycznia 2014r. Kierownik Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa umorzył postępowanie w całości w sprawie przyznania płatności w ramach systemów wsparcia bezpośredniego, w przypadku oskarżonego - jednolitej płatności obszarowej. Od tej decyzji A. Z. złożył odwołanie w dniu 19 lutego 2014r., które zostało przekazane Dyrektorowi (...) Oddziału (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

W dniu 26 lutego 2014r. na działkę oskarżonego położoną w W. przyjechali na kontrolę pracownicy Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, (...) Oddział (...). Około godziny 8:30 funkcjonariusze przystąpili do przeprowadzania kontroli, którą rozpoczęli od wytyczania punktów pomiarowych biegnących wzdłuż drogi po wschodniej stronie działki. Kiedy mężczyźni dotarli do narożnika działki, w którym biegnie droga do posesji numer (...), M. S. (1) zakomunikował, że ten obszar nie zostanie wliczony do płatności, gdyż jest to droga dojazdowa do siedliska. A. Z. powiedział wtedy, żeby kontrolujący wliczył obszar drogi do pomiaru łącznego, a nie będzie żałował tej decyzji, gdyż po powrocie do samochodu, pod siedzeniem jego auta, na M. S. (1) będzie czekała koperta. Funkcjonariusz Agencji od razu zwrócił oskarżonemu uwagę, że jest to próba przekupstwa i polecił mu zakończyć rozmowę na ten temat. Kiedy po około 20-30 minutach kontrolerzy dotarli do siedliska, M. S. (1) zauważył, że fragment działki został przeorany. Poinformował wtedy oskarżonego o tym, że także ten obszar nie zostanie zaliczony do płatności rolnośrodowiskowej, gdyż doszło do przeorania działki, która była łąką trwałą, a nawet pouczył rolnika, że w ogóle nie otrzyma tej płatności. A. Z. przypomniał wtedy M. S. (1) o rozmowie sprzed pół godziny, sugerując, że chodzi o wręczenie korzyści majątkowej. M. S. (1) ponownie kategorycznie zwrócił oskarżonemu uwagę na niestosowność jego propozycji i polecił R. R. (1), by o zasłyszanych propozycjach poinformował ich przełożonego, J. B. (1). J. B. (1) w rozmowie telefonicznej zalecił, by kontrolerzy jasno dali do zrozumienia, że nie są zainteresowani łapówkami, nie rozdzielali się, aby było co najmniej dwóch świadków składanych propozycji oraz by kontynuowali kontrolę. Około godziny 10:30 M. S. (1) ujawnił kolejny fragment działki, na którym przeprowadzono niedozwany zabieg agrotechniczny. Pracownik Agencji poinformował A. Z., że nie uwzględni także tego terenu w pomiarach, w odpowiedzi na co oskarżony, nie kwestionując ustaleń funkcjonariusza, poprosił, by M. S. (1) powstrzymał R. R. (1) od robienia zdjęć i zaproponował, że do obiecanej koperty dołoży coś jeszcze, żeby wszyscy byli zadowoleni. M. S. (1), w odpowiedzi na złożoną propozycję, zadzwonił do J. B. (1) i w obecności oskarżonego opowiedział o otrzymanych ofertach, a

następnie, na jego polecenie, zadzwonił na policję, złożył zawiadomienie o popełnionym przestępstwie i poprosił o natychmiastową interwencję.

W dniu 6 marca 2014r. w gospodarstwie A. Z. przeprowadzono kolejną kontrolę, tym razem do końca. Także w wyniku tej kontroli ujawniono nieprawidłowości, polegające między innymi na tym, że rolnik nie zachował na terenie gospodarstwa powierzchni trwałych użytków zielonych. Konsekwencją tego uchybienia było nałożenie na A. Z. sankcji i obniżenie należnej mu dopłaty rolnośrodowiskowej o 20%.

W dniu 21 marca 2014r. Dyrektor (...) Oddziału (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. Decyzją numer OB./ (...) utrzymał w mocy zaskarżoną Decyzję Kierownika Biura Powiatowego W. Zachód numer (...) -2014- (...). A. Z. zaskarżył tę decyzję do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w W., a Sąd, wyrokiem z 21 listopada 2014r. oddalił jego skargę.

(dowód: wyjaśnienia A. J. Z. – k. 29, 41-45, 307-321, 979; zeznania – k. M. S. – k. 4-6, 155-159, 968-984; zeznania R. R. – k. 9v, 519-536; zeznania M. I. – k. 20v, 50-51, 719-720, 722; zeznania J. S. – k. 23-24, 53-54, 106v, 722-729; zeznania R. L. – k. 120v-121, 967-968; zeznania J. B. – k. 165v, 657-665; protokół przeszukania osoby – k. 11-13; protokół przeszukania pomieszczenia – k. 14-15v; protokół zatrzymania rzeczy - k. 17-19; protokół oględzin rzeczy – k. 84-85, 93-94; dokumentacja fotograficzna – k. 86-87; płyta CD – k. 92; kserokopia umowy o pracę – k. 142; kserokopia zakresu obowiązków – k. 143-144; kserokopia upoważnienia do wykonywania czynności kontrolnych – k. 145-146v; pismo z (...), MOR z 25.IV.2014r. – k. 186-187; załączniki do pisma z (...), MOR z 25.IV.2014r. – k. 188-203; pismo z (...), MOR z 16.V.2014r. – k. 221-221v; załącznik do pisma z (...), MOR z 16.V.2014r. – k. 222-248v; mapa – k. 295, 716, 717, 956; kserokopia rozliczenia – k. 296; kserokopia odwołania od decyzji numer (...) – k. 297-301; kserokopia umowy pożyczki – k. 302; płyta CD – k. 674; zdjęcia – k. 675-701; uwierzytelniony odpis akt sądowych i administracyjnych (...) SA/Wa (...) – k. 803-854, 855-904; pismo z (...) z 9.I.2015r. z załącznikami – k. 915, 916-920, 921, 922, 923-955; kserokopia odpisu wyroku WSA w Warszawie z 21.XI.2014r. z uzasadnieniem – k. 959, 960-965; wydruki maili – k. 991-993, 997-997v; kserokopia weryfikacji poprawności deklaracji TUZ – k. 994; kserokopia Załącznika 2 – Wytycznych dla obsługi błędów kontroli administracyjnej (...) 2007-2013 na rok 2013 – k. 998-1063v; kserokopia Rejestru działalności rolnośrodowiskowej – k.1074-1075)

Oskarżony A. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień.

Podczas kolejnego przesłuchania ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że w dniu 26 lutego 2014r., około godziny 8:30, w miejscowości W., od północno - wschodniego rogu działki (...), rozpoczęła się kontrola rolnośrodowiskowa. Wręczył kontrolującemu mapkę sporządzoną przez uprawnionego geodetę, z zaznaczonymi działkami ewidencyjnymi oraz z naniesionymi na nich przez uprawnionego geodetę L. Ł. oznaczeniami działek rolnych. Granice będące w zasobie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa różnią się od tych będących w zasobie Starostwa (...). W poprzednich latach powierzchnie granic działek rolnych były nieprawidłowo zaznaczane i z tego powodu ponosił wymierne straty. W 2009r. jedyny raz udało mu się wykazać nieprawidłowości w pomiarach dokonanych przez Agencję, kiedy to różnica na jego korzyść po ponownym pomiarze wyniosła około 8 hektarów. Na tej mapie wzorował się podczas kontroli przeprowadzanych przy okazji kolejnych zgłoszeń powierzchni do dopłat. Także teraz postanowił dopilnować, by pomiary były przeprowadzone prawidłowo. Jeden z kontrolujących znał punkty za pomocą komputera z (...)em, a drugi robił zdjęcia. Podczas pomiarów wielokrotnie prosił kontrolującego, żeby przesunął się do granicy działki, nie zostawiając odstępów jednego - dwóch metrów, bo ma to wpływ na pomiar rolnośrodowiskowy, jednolitej płatności obszarowej, obszary o niekorzystnych warunkach gospodarowania oraz powierzchnię ewidencyjną i gospodarczą. Używał przy tym merytorycznych tłumaczeń, na co kontrolujący merytorycznie mu odpowiadał, dlaczego mierzy to tak, a nie inaczej. W czasie znaczenia punktów kilkadziesiąt razy prosił kontrolującego o znaczenie punktu w innym miejscu lub o dodatkowe punkty, które powiększyły wielkość działki i mogły być zakwalifikowane do powierzchni użytkowanej rolniczo. Kiedy doszli do zachodniej granicy działki, kontrolujący chciał wyłączyć z płatności rolnośrodowiskowej, uznając jedynie do płatności (...), (...) i P., obszar o powierzchni około 5 arów, gdyż twierdził, że ten obszar był orany. Oskarżony stwierdził, że zaprzeczał temu udowadniając, że ten obszar był jedynie spychany spychaczem, o czym świadczyły ślady gąsienic

i nieprzerwana miejscami trawa. Kiedy kontrolujący zapytał, czemu równał ten teren, odpowiedział, że obszar był zryty przez dziki, a kontrolujący poddawał to w wątpliwość. Kiedy tłumaczył, że dziki przerywają siatkę, 20 metrów od nich przestraszone sarny przerwały siatkę i wbiegły na pole, a wtedy kontrolujący dał mu wiarę. Następnie posunęli się dalej z kontrolą, poza ten obszar równany spychaczem, a kontrolujący zamienili się sprzętami i jeden z nich udał się, aby prawdopodobnie obmierzyć tę działkę zrównaną spychaczem. W dalszym ciągu przekonywał kontrolującego, że może jednak nie będzie wyłączał tej działki, bo widać ewidentnie, że trawa nie jest orana. Poprosił go, żeby zrobił dodatkowe zdjęcia w taki sposób, by było widać także fragmenty nienaruszonej trawy. Oświadczył, że kiedy byli na tym terenie, to już wcześniej prosił o to kontrolującego, ale on był widocznie poirytowany jego ciągłymi prośbami i gdy zaproponował, by tę sprawę przedyskutowali podczas obiadu, nagle, bez słowa, sięgnął po telefon i bez zadzwonił do swojego zwierzchnika, informując go o tym, że właśnie otrzymał propozycję korzyści majątkowej. Przyznał, że wcześniej, przewidując, że kontrola dwóch działek będzie trwała od ośmiu, do dziewięciu godzin, zaproponował, że może po drodze do D. zatrzymają się w G. na obiad, a wtedy kontrolujący powiedział mu, żeby niczego nie sugerował. Odpowiedział wtedy kontrolującemu, że to tylko propozycja przerwy na posiłek. Po telefonie do zwierzchnika kontrolujący wykonał jeszcze kilka telefonów, a drugi z nich mierzył równaną działkę. Starał się wytłumaczyć kontrolującemu, że to nie była żadna propozycja korupcyjna, ale on go nie słuchał. Kiedy oddali się za potrzebą fizjologiczną w kierunku lasu wewnątrz działki, dostrzegł kilkadziesiąt metrów dalej J. S. (2) z pasierbem M. I. (2), którzy rozpakowywali sprzęt do odblokowania zamrożonych drenów. Podeszedł do nich i dał M. kluczyki od samochodu z poleceniem, aby wyjął spod dywaników pasażera i kierowcy dwa razy po 1.000 zł i zabrał je do domu, gdyż był im dłużny za wykonane prace ponad 3.000 zł, ale nie potrafił dokładnie określić tej kwoty. Obiecał im rozliczyć się całkowicie do soboty za prace i przesyłki pocztowe, łącznie z tymi pracami z soboty. Następnie wrócił biegiem do miejsca, gdzie zostawił kontrolujących, czyli w odległości około 200 metrów, ale nie zastał ich już tam. Pomyślał, że poszli kontrolować działkę wzdłuż płotu, ale zauważył, że jeden z nich biegł w kierunku samochodu, a drugi szedł szybkim krokiem. Kiedy biegł do nich, w połowie działki zauważył jadącego traktorem M. I. (2), podeszli do siebie, chłopak powiedział, że ma pieniądze i oddał mu kluczyki od samochodu. Najpierw dał M. 2.000 zł, które miał przy sobie i jeszcze 500 zł z portfela i powiedział, żeby te 4.500 zł dał ojcu, bo to jest to, co jest mu winny z rozliczenia - ono dotyczyło wykonanych prac, odebranych przesyłek, pomocy przy naprawie koparki i przyszłych prac przy koparce. Powiedział M., żeby poszedł robić z ojcem meliorację, a kiedy zapytał go, czy ma gdzieś schować te pieniądze, polecił mu oddać je ojcu, bo są dla niego do rozliczenia. O pieniądzach rozmawiał tylko z M., powiedział mu, że to są pieniądze za rozliczenie z jego ojcem i z nim, bo chłopak też pracował i coś tam dla niego wychodzi. Za pierwszym razem przekazał M. tylko kluczyki od samochodu i kazał zabrać pieniądze z pojazdu, a posiadane przy sobie 2.000 zł przekazał mu dopiero za drugim razem. Nie pomyślał, żeby zrobić to za pierwszym razem, po prostu chciał jak najszybciej wrócić do kontrolujących. Następnie udał się do samochodu, policjanci przeszukiwali pojazd, a on skontaktował się z adwokatem, która poinformowała go, że prowadziła sprawę swojego klienta o korzyść majątkową w postaci obiadu. Wprawdzie sprawa została wygrana, ale ciągnęła się półtora roku i pochłonęła ponad 9.000 zł. To dało mu obraz sytuacji, w jakiej się znalazł.

Kiedy zaczynała się kontrola miał przy sobie około 4.920 zł, porozkładane w dwóch różnych miejscach w samochodzie, w dwóch kieszeniach oraz w portfelu i portmonetce, które miał w różnych częściach odzieży - na wypadek, gdyby któreś pieniądze mu zginęły lub zostały ukradzione. Te pieniądze były mu potrzebne na rozliczenie się z J. S. (2), na odbiór części z zakładu (...) z D. i na rozliczenie się z Zakładem Usług (...) z G. za przygotowane dla niego około 200 sztuk słupków dębowych, zakup paliwa na powrót i noclegów. Z (...) był umówiony na rozliczenie na 26 lutego 2014r., a z J. S. (2) był umówiony, że rozliczy się do końca tygodnia, ale nie umawiali się na żaden konkretny dzień. J. S. (2) miał zrobić rozliczenie, ile jest mu winien, on się z tym zapoznaje i na tej podstawie wypłaca pieniądze. Przekazując pieniądze pasierbowi (...) nie widział tego zestawienia, ale wiedział, że już ponad tydzień temu był mu winien ponad 3.000 zł, a minął tydzień, w którym J. S. (2) wykonywał jakieś prace. Pomimo tego przekazał mu 4.500 zł. Po rozmowie z adwokatem brał pod uwagę to, że posiadane przez niego pieniądze mogą być zatrzymane przez policję i dlatego chciał się rozliczyć z J. S. (2), a nadto chciał, żeby prace były kontynuowane.

Oświadczył, że jest znany w Agencji, bo wnosi uwagi do każdej przeprowadzonej kontroli i odwołuje się do sądu. Nie składał komukolwiek żadnej propozycji korupcyjnej - ani pod postacią obiadu, ani pod postacią wręczenia

jakiegokolwiek sumy pieniężnej. Uważa, że został pomówiony, gdyż jest znienawidzony w Agencji za ciągle odwoływanie się, a nadto kontrolujący miał dość jego ciągłych uwag, próśb i korekt. Nielogicznym byłoby składanie jakiegokolwiek propozycji korupcyjnych, gdyż fragment działki równany spychaczem, który mógłby zostać niezakwalifikowany do płatności rolnośrodowiskowej ma około 5 arów, a kwota dopłaty do programu RŚ5.1 wynosi 1.370 zł za hektar, czyli jego ewentualna strata lub korzyść mogłaby wynosić 68,50 zł.

Przesłuchiwany na rozprawie w dniu 6 października 2014r. ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu, nie potwierdził wyjaśnień złożonych przed Prokuratorem zakresie dotyczącym M. I. (2) i wyjaśnił, że został pomówiony przez kontrolujących, którym wielokrotnie, nawet kilkadziesiąt razy, zwracał uwagę na nieprawidłowości dotyczące przebiegu trasy, którą przechodzili. Pracownicy Agencji działali celowo, bo chcieli dać mu nauczkę, gdyż od 2008r. odwołuje się od wszystkich decyzji, w których stwierdza merytoryczne nieprawidłowości. Kilka spraw trafiło do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, a jedna z nich czeka właśnie na rozstrzygnięcie. Pracownicy Agencji zamiatają sprawy pod dywan i nie chcą przyznać się do swoich błędów.

Kontrola rozpoczęła się około godziny 8:00. Początkowo szli z kontrolującymi wzdłuż wschodniej granicy działki, następnie dotarli do zaoranego obszaru w południowej części działki. Tam kontrolujący poinformował go, że planuje wyłączyć ten obszar z płatności rolnośrodowiskowej z uwagi na brak trwałego użytku zielonego. Próbował tłumaczyć kontrolującemu, że zaoranie działki znajduje się w rejestrze działań rolnośrodowiskowych, które prowadzi, a zaoranie działki na skutek konieczności wyrównania jej po zryciu przez dziki nie wyłącza zaklasyfikowania jej jako trwałego użytku zielonego. Następnie przeszli wzdłuż rowu na południowy kraniec działki, ale kontrolujący nadmiernie odsuwał się od rosnących tam drzew, więc prosił go, by dokonywał pomiaru wzdłuż linii drzew i by oznaczał większą ilość punktów w celu dokładniejszego pomiaru. Kontrolujący kilkakrotnie kwestionował powierzchnię na odległości 2-3 metrów od rowów jako nieużytki rolnicze, a on mu tłumaczył, że jest to element dobrej kultury rolnej.

Pan S. od początku pomiaru działki szedł w taki sposób, żeby robić mu na złość, żeby maksymalnie zaniżyć mierzoną powierzchnię, w szczególności przy rowie porośniętym drzewami, po południowej stronie - miał wrażenie, jakby kontrolujący oczekiwał jakiejś propozycji, żeby poprawnie mierzyć działkę i jakby jego zadaniem było takie dokonanie pomiarów, żeby jak najbardziej obniżyć należne mu dopłaty. Pan R. szczególnie skrupulatnie fotografował wszelkie uchybienia, a znacznie mniej ochoczo dokumentował elementy mogące świadczyć o tym, że wyłączane obszary stanowią trwałe użytki zielone. Kontrola była prowadzona w nerwowej atmosferze, M. S. (1) na jego pytania odpowiadał ze zniecierpliwieniem i dawał mu odczuć, że jest bardzo niezadowolony z jego dociekliwości.

Po upływie około dwóch i pół godziny od rozpoczęcia kontroli zaproponował, by pomiędzy kontrolą działek A i (...), odległych od siebie o około 25 kilometrów, zjedli obiad w G., ale kontrolujący odpowiedział mu, żeby nic nie proponował. Wy tłumaczył, że proponuje jedynie wspólny posiłek między kontrolami, gdyż przewidywał, że czynności przeciągną się do późnych godzin wieczornych. Nie sugerował pracownikom Agencji, że zapłaci za ten obiad, jeden raz zaproponował, w trybie przypuszczającym, żeby pan S. przemyślał kwalifikowalność działki w południowo - zachodniej części jako trwały użytek zielony.

Kiedy dotarli do miejsca zbuchtowanego przez dziki, kontrolujący powiedział, że go również wyłącza, gdyż użyto tam ciężkiego sprzętu. Poinformował kontrolującego, że ten obszar jest wpisany do rejestru działań rolnośrodowiskowych, występują tam duże obszary nienaruszonej trawy, a spychaczem wyrównano tylko to, co zbuchtowały dziki i poprosił, by drugi kontrolujący, który robił zdjęcia, sfotografował nie tylko teren wyrównany spychaczem, ale także nienaruszoną trawę w odpowiedniej proporcji. Kontrolujący zignorował jego prośby i przeszedł przy zachodniej granicy działki w północną stronę, a wtedy zaproponował, by przemyślał kwestię niewyłączenia fragmentu działki wyrównanej przez spychacz przy obiedzie. Wtedy kontrolujący wyjął telefon i zadzwonił do swojego przełożonego. Widząc, że nic nie wskóra, udał się do lasu załatwić potrzebę fizjologiczną, a kontrolujący w tym czasie rozmawiał przez telefon.

W czasie kontroli jeden z pracowników Agencji pokazywał miejsca, gdzie ten drugi ma robić zdjęcia, on robił po kilka zdjęć, a potem ich doganiał. Pracownik, który robił zdjęcia, przez cały czas był w oddaleniu od nich o jakieś

kilkanaście metrów, pracownicy Agencji w czasie kontroli raczej nie rozmawiali ze sobą i raczej nie było takiej sytuacji, żeby pan R. dostał polecenie od pana S., by zadzwonić do przełożonego. Cały czas wytykał błędy panu z urządzeniem pomiarowym i pan od zdjęć na pewno słyszał jego notoryczne wytyki, ale nic nie mówił. Pan od urzędnika pomiarowego czasem wchodził z nim w dyskusję, a czasem nic nie mówił.

Kiedy był bliżej środka działki, zauważył w odległości około 50 metrów nadjeżdżający traktor, którym jechali J. S. (2) i M. I. (2). Podbiegł do J. S. (2), który zdążył wyjąć narzędzia do melioracji, a M. I. (2) w tym czasie zawrócił traktorem i był już około 30-40 metrów od nich. Wyjął z kieszeni 4.500 zł i dał je J. S. (2) mówiąc „Masz do rozliczenia za pracę”. W dalszej części przesłuchania, odpowiadając na pytanie Prokuratora, oskarżony podał, że przekazując J. S. (2) pieniądze powiedział mniej więcej „Masz 4.500 zł za robotę” lub „Masz 4.500 zł do rozliczenia za robotę”, przy czym wypowiadając te słowa był bardzo zdyszany, a 20-30 metrów dalej słychać było głośno odjeżdżający traktor. Odpowiadając na pytanie swojego obrońcy podał, że o godzinie 11:48, już po rozmowie ze swoją panią mecenas, próbował połączyć się z J. S. (2), żeby powiedzieć mu, za co są przekazane mu pieniądze, bo wcześniejsze słowa wypowiedział w biegu, na wydechu i widział się z nim tylko przez sekundę, jednak nie udało mu się nawiązać połączenia. Także o godzinie 11:11 nie udało mu się nawiązać połączenia z M. I. (2), do którego czasem dzwoni, kiedy J. S. (2) nie odbiera telefonu.

Następnie biegiem wrócił w kierunku, gdzie poprzednio byli kontrolujący, a kiedy tam dobiegł, okazało się, że ich już nie ma. Zaczął szukać ich wzdłuż zachodniej granicy działki, bo myślał, że kontynuują pomiary. Po przebiegnięciu 100-150 metrów zobaczył, że kontrolujący biegną dookoła stawu, więc pobiegł za nimi, dokładnie tą samą trasą, gdyż - z uwagi na podmokły teren - nie było innej możliwości. Chciał zawrócić kontrolujących, by kontynuowali pomiary, próbował krzyknąć, żeby się zatrzymali, ale oni nie reagowali, jeden z nich biegł, a drugi szedł do miejsca, w którym zostawili samochody. Kiedy dotarł do drogi numer (...) zadzwonił do swojej pani mecenas, a kiedy dotarł do swojego samochodu, kontrolujący rozmawiali z policją. Słyszał, że kontrolujący opowiadał policjantowi, że próbował go przekupić, a następnie, że pojechał żółtym traktorem i zabrał pieniądze z samochodu. Próbował zadzwonić jeszcze do innych osób, ale nie pamiętał już, do kogo, ale nie mógł się dodzwonić. Po chwili podszedł do niego policjant i zaczęło się przeszukiwanie jego samochodu, przeciwko czemu nie protestował, podczas którego nie znaleziono żadnych kopert, ani pieniędzy.

Absolutnie nie było takiej sytuacji, żeby jechał ciągnikiem do swojego samochodu i niemożliwym jest, by przekazał M. I. (2) kluczyki, z poleceniem zabrania pieniędzy z samochodu. Niemożliwym jest, by ktoś wyciągnął pieniądze z samochodu, bo kiedy do niego przyszedł, to był zamknięty, a tylko on miał do niego kluczyki, a poza tym nie ma takiego zwyczaju, by zostawiać pieniądze w samochodzie pod fotelem. O pieniądzech pod fotelem i o tym, że jeździł traktorem mówił do policjanta kontrolujący z urządzeniem pomiarowym. Zdenerwowało go to bardzo, bo był pewien, że oni zmyślają. Pomyślał, że wersja przedstawiona przez kontrolującego jest tak absurdalna, że nikt w nią nie uwierzy, nawet kiedy zrobi wizję lokalną i przepytają świadków.

Policjanci zabrali go na komisariat i jeden z nich przed przesłuchaniem powiedział mu, że jeżeli się nie przyzna, to Prokurator zastosuje wobec niego areszt. Nie uległ tej presji, nie przyznał się do niczego i nie został aresztowany. W Prokuraturze także nie przyznał się do winy i nie został aresztowany.

Wyjaśnił, że celowo wprowadził w błąd Prokuratora, żeby ten mógł złożyć przeciwko niemu akt oskarżenia - chciał jedynie zasiać w Prokuraturze nadzieję, że będzie mógł skonstruować akt oskarżenia. Wymyślona dla Prokuratora wersja była niemożliwa i miała okazać się niemożliwa w czasie wizji lokalnej. Podczas przesłuchania powiedział, że przekazał kluczyki M. I. (2) z prośbą, żeby wyjął spod siedzenia pieniądze i zabrał je, bo wcześniej słyszał, jak jeden z kontrolujących opowiadał policjantowi o pieniądzach w samochodzie i o jego przejeździe traktorem. Uznał, że przedstawiona przez niego wersja przekona Prokuratora, który będzie miał potwierdzenie logicznego związku przyczynowo - skutkowego jego działania i częściowe samooskarżenie, żeby go nie zamykał. Wiedział, że J. S. (2) i M. I. (2) złożą zeznania odmienne od jego wyjaśnień. Nie pomyślał, że Prokurator uzna, że kręci, liczył na to, że uwierzy jego samooskarżeniu, a po przesłuchaniu J. S. (2) i M. I. (2) nie wystąpi z wnioskiem o areszt.

Tuż przed przyjazdem na kontrolę rozmawiał z J. S. (2) przez telefon i wiedział, że jest mu winien ponad 4.000 zł. Pieniądze, które mu przekazał, należały mu się za pracę od stycznia i otrzymał od swojego pracownika zestawienie prac. Nie pamiętał, czy w przeddzień kontroli widział się z J. S. (2) i M. I. (2). Dwa lub trzy dni przed kontrolą widział się z J. S. (2) i on upomniał się o pieniądze mówiąc, że sporo tego wyszło, że już tydzień wcześniej było 3.000 zł. Powiedział, że rozliczy się z nim do końca tygodnia, jak będzie wyjeżdżał - zawsze tak robił, w 90% przypadków rozliczał się z nim przed wyjazdem. Planował zostać tam przez kilka dni i chciał, żeby dokończyli prace melioracyjne i żeby to zostało rozliczone za jednym razem. Wskazał, że miał też rozliczyć się z zakładem (...) za część do koparki, która miała być wspawana 27 lutego 2014r. i z Zakładem Usług (...) za słupki dębowe, które miał kupić, ale tego nie zrobił, bo został aresztowany.

Po opuszczeniu aresztu, jeszcze tego samego dnia - 27 lub 28 lutego 2014r., udał się do J. S. (2), który powiedział mu, że zabrano mu 4.500 zł, które od niego dostał i zażądał zapłaty za pracę. Poinformował J. S. (2), że otrzymał już swoje wynagrodzenie i zaproponował, żeby wystąpił o zwrot tych pieniędzy albo żeby napisał pełnomocnictwo lub żeby je podpisał, ale pracownik nie zgodził się na to. Kiedy wrócił do J. S. (2) 2 marca 2014r. ten oświadczył, że nie będzie dla niego na razie pracował, bo nie ma pieniędzy na ropę, więc zaproponował mu pożyczkę, którą odda po tym, jak policja zwróci zatrzymane pieniądze. W dniu 26 lutego 2014r. widział się z M. I. (2) około godziny 7:50, kiedy to chłopak przekazywał mu wydrukowane mapy, do marca 2014r. nie przekazywał mu żadnych pieniędzy, rozliczał się tylko z jego ojcem po otrzymaniu i sprawdzeniu rozliczenia za wykonaną pracę.

Wskazał, że w piśmie z 16 maja 2014. jest duża nierzetelność, gdyż napisano tam, że otrzymałby dotację z tytułu płatności obszarowej w maksymalnej kwocie 67.769,01 zł, a jest to nieprawda, gdyż decyzją ze stycznia 2014r., która uprawomocniła się w dniu 21 marca 2014r. w całości umorzono postępowanie w przedmiocie przyznania mu dotacji obszarowej. Informował kontrolerów, że wszystkie czynności są wykazane w rejestrze działań rolnośrodowiskowych. Ma program rolnośrodowiskowy, z którego wynika, że wałowanie i bronowanie jest dopuszczalne, a przeorywanie - w przypadku zniszczenia terenu przez zwierzęta. Fragment działki o numerze (...) został zaorany, bo był zbuchtowany przez dziki i nastąpiło to w dniu 3 grudnia 2013r., poza okresem ochronnym ptaków. Na obszarze Natura 2000 można wykonywać prace dowolnym sprzętem i nie ma żadnych przepisów statuujących taki zakaz. Na pewno nie przeorywał obszaru o powierzchni 1 hektara, jedyny przeorany obszar znajdował się na działce numer (...). Pan S. nie mówił mu, że w ogóle nie dostanie płatności rolnośrodowiskowej do działki A.

Podczas rozprawy w dniu 21 stycznia 2015r. A. Z. wyjaśniał, czym jest „wartość historyczna” i „historyczna wartość trwałych użytków zielonych”.

(wyjaśnienia A. J. Z. – k. 29, 41-45, 307-321, 979)

### **Sąd zważył, co następuje:**

Wyjaśnieniom oskarżonego, w których nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu Sąd nie dał wiary, albowiem pozostają one w oczywistej sprzeczności ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym w postaci wiarygodnych zeznań M. S. (1), J. S. (2) i M. I. (2) oraz korespondujących z nimi zeznaniami R. R. (1) i J. B. (1). Wymienieni są osobami obcymi w stosunku do oskarżonego i nie mieli żadnego powodu do składania zeznań niekorzystnych w swej treści dla A. Z.. Wprawdzie - co podkreślał sam oskarżony - podejmowane przezeń działania są uciążliwe dla pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa i nie jest on lubiany w tej instytucji, jednakże - w ocenie Sądu - nie świadczy to automatycznie o tym, że zeznania M. S. (1) są niewiarygodne. A. Z. nie zarzucał J. S. (2) i M. I. (2), którzy od wielu lat dla niego pracują, że go nienawidzą, a jednak ich relacje skutecznie podważają wiarygodność wyjaśnień oskarżonego.

Jedyną osobą, która pomawia oskarżonego o złożenie propozycji korupcyjnej jest M. S. (1). Poza nim w sprawie nie ma innych świadków, którzy słyszeliby ofertę udzielenia kontrolerowi korzyści majątkowej w zamian za dokonanie nieprawidłowych zaliczeń. Relacje M. S. (1) znajdują jednak potwierdzenie w zeznaniach R. R. (1), który na bieżąco był informowany przez kolegę o poczynaniach A. Z., w zeznaniach J. B. (1), który przyznał, iż funkcjonariusze

jeszcze w czasie kontroli donosili mu o propozycjach rolnika, w reakcji oskarżonego na wieść o tym, że przełożony kontrolujących został poinformowany o złożonej propozycji oraz w natychmiastowych działaniach pracowników Agencji, podjętych w odpowiedzi na zasłyszana ofertę. Wiarygodność A. Z. skutecznie podważają także rozbieżności występujące między wyjaśnieniami, jakie złożył w toku śledztwa, a tymi złożonymi przed Sądem oraz to, że jego pierwsze relacje pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami J. S. (2) i M. I. (2), a te drugie - w świetle zeznań pracowników Agencji i jego pracowników - są po prostu nielogiczne.

A. Z. składając wyjaśnienia przed Sądem podał, że miał wrażenie, jakby to M. S. (1) oczekiwał jakiejś propozycji i jakby jego zadaniem było jak najbardziej obniżyć należne mu dopłaty, a potwierdzeniem jego wrażenia miały być czynności podejmowane przez R. R. (1), który „szczególnie skrupulatnie” fotografował nieprawidłowości, a „znacznie mniej ochoczo” dokumentował to, co dawało podstawy do otrzymania wyższych dopłat. W ocenie Sądu te wyjaśnienia oskarżonego, w których próbował postawić w niekorzystnym świetle pracowników Agencji lub których celem była sugestia, że został sprowokowany do złożenia propozycji korupcyjnej, stanowią jedynie wyraz linii obrony przyjętej przez A. Z. i nie zasługują na podzielenie.

Wskazać należy, że M. S. (1) i R. R. (1) nie mieli żadnego interesu w tym, żeby dokonywać pomiarów w taki sposób, by jak najbardziej obniżyć należne A. Z. dopłaty, gdyż ich wynagrodzenie nie zależało od wysokości świadczeń przyznawanych rolnikom, ani też te świadczenia nie były wypacane z ich poborów. Gdyby natomiast świadkowie chcieli uzyskać od oskarżonego jakąkolwiek korzyść majątkową, mogliby mu powiedzieć o tym wprost i nikt by się o tym nie dowiedział, gdyż na kontrolowanej działce nie było nikogo, kto mógłby to potwierdzić. A. Z. w toku całego postępowania nie mówił, że taka propozycja ze strony M. S. (1) i R. R. (1) padła, podnosił jedynie to, że w jego ocenie kontrola była przeprowadzana nieprawidłowo, kontrolujący nie zwracał uwagi na wskazywane przez niego uchybienia w pomiarach, wydawał się być zirytowany jego dociekliwością i miał - subiektywne - wrażenie, że M. S. (1) oczekiwał jakiejś propozycji. Podkreślenia wymaga to, że oskarżony z jednej strony próbuje oczernić pomawiającego go świadka, a z drugiej sam dostarcza dowody jego rzetelności zawodowej. A. Z. opisując okoliczności, w jakich miał zaproponować zjedzenie wspólnego posiłku między kontrolami, podał, że M. S. (1) stanowczo odrzucił jego ofertę.

Nie zasługują na podzielenie twierdzenia oskarżonego, jakoby pomówienie go o złożenie propozycji korupcyjnej było zemstą pracowników Agencji za to, że od 2008r. odwołuje się od podejmowanych tam decyzji. Nie można wykluczyć, że korzystanie przez oskarżonego ze swoich uprawnień, w tym do odwoływania się od rozstrzygnięć podejmowanych przez urzędników, może być dla nich uciążliwe. Nie jest to jednak powód, by odgrywać się na interesancie, który po prostu korzysta ze swoich praw. Gdyby jednak komuś przyszło to do głowy, pojawia się pytanie, czemu czekał na to przez blisko sześć lat? Wskazać należy, że ani M. S. (1), ani R. R. (1) nie byli autorami zaskarżanych przez A. Z. decyzji, a w dniu 26 lutego 2014r. mieli z nim styczność po raz pierwszy. Wymienieni funkcjonariusze nie mieli zatem żadnego powodu, by mścić się za cokolwiek na dopiero co poznanym rolniku.

Gdyby jednak zeznania M. S. (1) miały być bezpodstawnymi pomówieniami wywołanymi chęcią zemsty za ciągle odwoływanie się oskarżonego od decyzji Agencji - jak chce tego oskarżony - czemu przeprowadzający w dniu 26 lutego 2014r. kontrolę nie dopracowali swoich wersji zdarzeń w taki sposób, by zeznania ich obu pogrążyły A. Z.? Nic nie stało na przeszkodzie, żeby M. S. (1) i R. R. (1), którzy - według oskarżonego - mieli interes w obniżeniu wysokości należnych oskarżonemu dopłat i oczekiwali złożenia im propozycji korupcyjnej, dopiero po powrocie do biura Agencji, po przemyśleniu i uzgodnieniu swoich wersji, podali, że obaj słyszeli, jak oskarżony proponuje im pieniądze. Tymczasem świadkowie zgodnie wskazali, że tylko M. S. (1) słyszał oferty A. Z., a na otrzymane propozycje ich adresat zareagował spontanicznie, jeszcze w czasie trwania kontroli. Nadto M. S. (1) i R. R. (1) do przedstawionej przez siebie wersji wprowadzili także trzecią osobę - J. B. (1), którego zeznania łatwo mogłyby podważyć relacje kontrolerów, gdyby nie polegały one na prawdzie oraz opisali gonitwę za oskarżonym, która - co potwierdził A. Z. - rzeczywiście miała miejsce i która byłaby całkowicie zbędna, gdyby pracownicy Agencji zmyślili sobie historię o łapówce.

Zwrócić należy tym miejscu uwagę na rozbieżności pojawiające się pomiędzy zeznaniami M. S. (1) i R. R. (1), a zeznaniami J. S. (2) i M. I. (2) oraz wyjaśnieniami oskarżonego. W ocenie Sądu te niezgodności mają jedynie pozorny

charakter i są wynikiem dynamicznego przebiegu zdarzeń po tym, jak M. S. (1) zawiadomił policję o zasłyszanej propozycji korupcyjnej.

W toku postępowania przygotowawczego M. S. (1) zeznał, że widział żółty traktor U. C-330, bez kabiny, z przyczepką, którym jechało dwóch mężczyzn oraz że kiedy dobiegł do miejsca na działce, z którego widział zaparkowane samochody, zauważył, że ubrany w zieloną kurtkę i ciemną czapkę mężczyzna, odjeżdża ciągnikiem, którym wcześniej jechali dwaj mężczyźni. Na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015r. świadek powtórzył, że kiedy dobiegał do zaparkowanych samochodów, nie widział A. Z., widział za to odjeżdżający traktor, którym kierował mężczyzna ubrany w zieloną kurtkę i czarną czapkę. Wtedy to wysłał w pościg za traktorem R. R. (1). M. S. (1) zeznał, że będąc w okolicy zaparkowanych samochodów, widział idącego drogą w ich kierunku A. Z.. R. R. (1) w toku postępowania przygotowawczego podał, że widział ciągnik U. C-330, bez kabiny, z przyczepką, na którym jechała jedna osoba i że oskarżony pobiegł w kierunku tego ciągnika. Świadek przyznał, że nie zwracał uwagi na ten pojazd, jednak kiedy zobaczył ciągnik podjeżdżający pod górkę, to była na nim jedna osoba. Na rozprawie w dniu 1 grudnia 2014r. R. R. (1) zeznał, że widział, jak w późniejszej fazie zajścia oskarżony na stojąco jechał na przyczepie traktora, a potem zauważył, że traktor jedzie w jedną stronę, a A. Z. idzie w drugą. Następnie uściślił, że widział tylko fragment traktora i że wydawało mu się, iż to oskarżony stoi na przyczepie. Z relacji świadka oraz z naniesionych przez niego oznaczeń na mapce na karcie 295 wynika, że oskarżony nie szedł za przemieszczającymi się w kierunku zaparkowanych samochodów kontrolerami, ale że dojechał tam z zupełnie innej strony i potem na piechotę dotarł do pojazdów. Z zeznań M. I. (2) wynika, że w dniu 26 lutego 2014r. pojechali z ojczymem na pole do pracy, razem przemieszczali się ciągnikiem z jednego miejsca na drugie, ale kiedy J. S. (2) wysłał go po zapomniany drut, to sam kierował ciągnikiem. Świadek podał, że widział dwóch mężczyzn szybko idących w kierunku zaparkowanych samochodów, a podczas kolejnego przesłuchania w toku śledztwa dodał, że kiedy wracał do ojca z drutem do drenowania, widział, jak A. Z. idzie do swojego samochodu. J. S. (2) potwierdził, że w dniu 26 lutego 2014r. przyjechali z pasierbem na pole do pracy, zauważyli idącego w ich kierunku oskarżonego, jednak kiedy ten rozmawiał ze świadkiem, M. I. (2) zdążył już odjechać. J. S. (2) stanowczo zaprzeczył, by A. Z. miał kierować ciągnikiem.

Z zeznań R. R. (1) wynika, że, zajęty pomiarami, nie zwracał szczególnej uwagi na jeżdżący po polu traktor, a z relacji M. S. (1) wynika, że nie uważał na to, jak byli ubrani tego dnia J. S. (2) i M. I. (2). Nie ma wątpliwości, że w czasie przeprowadzania kontroli na polu oskarżonego pojawił się tylko jeden traktor, którym przemieszczali się J. S. (2) i M. I. (2). Nie ma też żadnych wątpliwości, że A. Z. podbiegł w jego kierunku i przekazał J. S. (2) 4.500 zł. To, czy oskarżony sam się później nim przemieszczał, czy nie, nie ma dla jego odpowiedzialności karnej żadnego znaczenia - istotne jest tylko to, że zaproponował M. S. (1) wręczenie łapówki. Pracownicy Agencji szybko przemieszali się w kierunku zaparkowanych samochodów, gdyż M. S. (1) sądził, że oskarżony będzie chciał usunąć stamtąd obiecaną kopertę. Żaden z nich nie zwracał uwagi na to, co w tym czasie robił A. Z.. Z zeznań M. I. (2) i J. S. (2) wynika, że swoje prace na polu tamtego dnia zaczęli w okolicach miejsca, gdzie oskarżony i funkcjonariusze zaparkowali swoje samochody. W tamtym kierunku pojechał M. I. (2), żeby zabrać pozostawione tam narzędzia. Nie można wykluczyć, że M. S. (1) i R. R. (1) widzieli właśnie M. I. (2), który przyjechał ciągnikiem po zapomniane druty do drenowania i to za nim, a nie za oskarżonym, M. S. (1) wysłał w pościg kolegę.

Z wiarygodnych zeznań M. S. (1) wynika, że oskarżony otrzymywał od niego ostrzeżenia o możliwych konsekwencjach swojego niestosowanego zachowania, jednakże, pomimo upomnień, nadal składał swoje propozycje. Obaj pracownicy Agencji przyznali, że tylko M. S. (1) słyszał oferty A. Z. - co koresponduje z wyjaśnieniami oskarżonego, w których podał, że R. R. (1) podczas kontroli przez cały czas był w pewnej odległości od kolegi. Nieustępliwość A. Z. wzbudziła niepokój M. S. (1) na tyle, by natychmiast poinformować o swoich obawach towarzyszącego mu R. R. (1) i polecić mu, by od razu zawiadomił J. B. (1) o tym, co się dzieje w czasie kontroli. Wprawdzie A. Z. podał, że pracownicy Agencji raczej nie rozmawiali ze sobą i raczej nie było takiej sytuacji, by jeden z nich dostał polecenie poinformowania przełożonego o zasłyszanej propozycji korupcyjnej, jednakże z korespondujących ze sobą relacji kontrolerów oraz z wiarygodnych zeznań J. B. (1) wynika, że takie polecenie padło oraz że R. R. (1) je wykonał.

Kolejnym elementem, potwierdzającym wiarygodność M. S. (1), jest zachowanie oskarżonego tuż po tym, jak usłyszał treść rozmowy pomiędzy kontrolującym, a jego przełożonym oraz reakcja pracowników Agencji na nagłą ucieczkę

A. Z.. Z przekonujących zeznań M. S. (1) wynika, że oskarżony, po zakończeniu rozmowy z J. B. (1), dopytywał się, dlaczego to zrobił, a następnie, rozmawiając przez telefon, zaczął się szybko od niego oddalać. Powyższe pozostaje w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami A. Z., który utrzymywał, że oddalił się od kontrolerów w celu załatwienia potrzeby fizjologicznej, a następnie udał się w kierunku J. S. (2) i jego pasierba, bo zamierzał im zapłacić za wykonane prace.

Zważywszy na to, że oskarżony - co podkreślał w toku przesłuchania - pilnował kontrolujących pracowników Agencji, by robili swoje pomiary jak najbliżej granic działki, notorycznie zwracał im uwagę na popełniane uchybienia i był bardzo dociekliwy, dziwi nagły brak zainteresowania A. Z. kontrolą i to w momencie, kiedy dochodzi do kolejnego sporu na tle zaliczenia pewnej powierzchni do dopłat. Z wiarygodnych zeznań J. S. (2) i M. I. (2) wynika, że A. Z. widział się z J. S. (2) w dniu 25 lutego 2014r., a także rankiem 26 lutego 2014r., w dniu kontroli. Gdyby oskarżony rzeczywiście chciał przekazać swojemu pracownikowi zaległe wynagrodzenie za pracę, mógł to zrobić właśnie wtedy, tym bardziej, że J. S. (2) już od jakiegoś czasu upominał się o swoje pieniądze. Okoliczność, że A. Z. w pośpiechu praktycznie wcisnął plik banknotów nie spodziewającemu się tego pracownikowi - J. S. (2) był zapewniany, że wypłatę dostanie do końca tygodnia, czyli do 2 marca 2014r., nie informując go, za co są te pieniądze, nie mając danych o tym, ile tak naprawdę powinien mu zapłacić i nie biorąc żadnego pokwitowania wypłaty wynagrodzenia, świadczy w ocenie Sądu o tym, że rzeczywistym celem oskarżonego było pozbycie się dowodu popełnionego przestępstwa, a nie rzetelne rozliczenie się z pracownikiem.

Z wyjaśnień A. Z., którym Sąd w tym zakresie dał wiarę, wynika, że w 90% przypadków rozliczał się z J. S. (2) tuż przed swoim wyjazdem do domu, na podstawie sporządzanego przez pracownika rozliczenia, z którym się zapoznawał. W czasie tamtego pobytu w G. A. Z. miał zostać na swojej ziemi przez kilka dni, chciał, by jego pracownicy dokończyli prace melioracyjne i wszystko zostało rozliczone za jednym razem. Przekazując J. S. (2) pieniądze oskarżony nie dysponował żadnym rozliczeniem wykonanych prac, a prace melioracyjne nie były jeszcze wykonane. Pomimo to A. Z., który od jakiegoś czasu unikał przekazania swojemu pracownikowi pieniędzy, w pośpiechu wręczył mu 4.500 zł, nie wiedząc, czy rzeczywiście jest mu winny aż tyle, nie czekając, aż J. S. (2) je przeliczy i nie otrzymując za to żadnego pokwitowania.

Na rozprawie w dniu 6 października 2014r. oskarżony próbował przekonać Sąd, że 26 lutego 2014r., jeszcze będąc na kontrolowanej działce, próbował dodzwonić się do J. S. (2) i do M. I. (2), żeby powiedzieć swojemu pracownikowi, za co przekazał mu pieniądze, gdyż widział się z nim tylko przez sekundę, a swoje słowa wypowiedział w biegu i na wydechu. Wskazać należy, że A. Z. powiedział, że do M. I. (2) dzwoni czasami, kiedy J. S. (2) nie odbiera telefonu. Z protokołu oględzin telefonu oskarżonego wynika, że w dniu 26 lutego 2014r. nie próbował dodzwonić się z pouczeniami najpierw do J. S. (2), a kiedy ten nie odebrał, wybrał numer jego pasierba, ale od razu zadzwonił do M. I. (2). Skoro A. Z. - jak twierdził w toku postępowania sądowego - przekazał pieniądze J. S. (2), jaki miał interes w telefonowaniu przed południem tego dnia do jego pasierba? Z wyjaśnień oskarżonego nie wynika, żeby J. S. (2) od niego uciekał, jak również że sam był ponaglany przez kogokolwiek do szybkiego zakończenia rozmowy ze swoim pracownikiem. Z wiarygodnych zeznań J. S. (2) złożonych jeszcze w toku postępowania przygotowawczego - 26 i 27 lutego 2014r. oraz 19 marca 2014r., a więc jeszcze „na gorąco” - wynika, że oskarżony, przekazując mu pieniądze, nie mówił, za co one są, powiedział jedynie „Trzymaj, tu jest 4.500”, a następnie pobiegł w kierunku pracowników Agencji. Świadek nie wskazał, że miał jakikolwiek problem ze zrozumieniem słów A. Z. z uwagi na panujący hałas lub zadyszkę pracodawcy. A. Z. miał zatem czas i możliwość wyjaśnienia J. S. (2), z jakiego tytułu przekazuje mu plik banknotów i nie było żadnego racjonalnego powodu, dla którego miałby dzwonić do niego kilkanaście minut później i tłumaczyć, za co dostał pieniądze. Treść pierwszych wyjaśnień oskarżonego, w których utrzymywał, że to M. I. (2) wręczył kluczyki od swojego samochodu i pieniądze oraz kolejność nawiązywanych połączeń świadczy w ocenie Sądu o tym, że A. Z. próbował skontaktować się z pasierbem pracownika, a później z samym J. S. (2), aby poinstruować ich, co mają mówić na wypadek przesłuchiwania ich przez policję. Oskarżonemu nie udało się nawiązać połączenia z żadnym z nich, skutkiem czego mężczyźni złożyli zeznania odpowiadające ustalonemu stanowi faktycznemu, które korespondowały ze sobą, ale pozostawały w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego.

W toku postępowania sądowego oskarżony złożył do akt sporządzone przez J. S. (2) rozliczenie prac, jednakże - w ocenie Sądu - nie stanowi to dowodu na to, że 4.500 zł przekazane mu w dniu 26 lutego 2014r. były należnym mu wynagrodzeniem, nie zaś pieniędzmi przeznaczonymi na łapówkę dla M. S. (1). Z wiarygodnych zeznań J. S. (2), wynika, że sporządził on ten dokument dopiero w dniu 26 lutego 2014r., po przesłuchaniu na policji. Świadek podczas pierwszego przesłuchania podał, że pracował dla A. Z. od trzech miesięcy i rozliczał się z nim za przepracowane godziny, które sam podliczał. Skoro J. S. (2) sporządził swoje zestawienie dopiero po przesłuchaniu na policji, to znaczy, że przez trzy miesiące nie prowadził żadnego spisu wykonanych prac. Po trzech miesiącach był jednak w stanie napisać rozliczenie, składające się z 33 pozycji, ze wskazaniem wykonanych robót oraz dokładnych kwot za poszczególne czynności. Od 24 lutego 2014r. J. S. (2) kilkakrotnie, bezskutecznie, upominał się o należne mu pieniądze w kwocie około 4.000 zł, przy czym oskarżony, nie reagując na jego prośby, nie domagał się przedstawienia jakiegokolwiek zestawienia, ale zasłaniał się w dniach 24 i 25 lutego 2014r. brakiem pieniędzy. Pojawia się zatem pytanie, co takiego stało się 26 lutego 2014r., że J. S. (2), nie proszony przez nikogo - oskarżony w tym czasie był zatrzymany i nie miał żadnego kontaktu ze świadkiem - akurat tego wieczora zdecydował się na sporządzenie szczegółowego zestawienia prac? W ocenie Sądu przedstawione przez oskarżonego zestawienie prac zostało sporządzone na pewno po 26 lutego 2014r. i jedynie po to, żeby przedstawić je w sądzie.

Z przedstawianego na rozprawie w dniu 6 października 2014r. rozliczenia wynika, że za wyszczególnione tam prace J. S. (2) należało się 4.539,80 zł, a nie 4.500 zł. Po zsumowaniu wszystkich przedstawionych tam wartości w rzeczywistości wychodzi kwota 4.599,80 zł. Analiza wyjaśnień A. Z. i zeznań J. S. (2) prowadzi do wniosku, że w dniu przekazania pieniędzy A. Z. właściwie nie wiedział, ile dokładnie ma przekazać swojemu pracownikowi. Na pierwszym terminie rozprawy oskarżony najpierw podał, że kiedy tuż przed przyjazdem na kontrolę rozmawiał z J. S. (2) przez telefon, wiedział, że jest mu winien ponad 4.000 zł. Następnie wyjaśnił, że ten, dwa lub trzy dni wcześniej, upominając się podczas spotkania o pieniądze, mówił, że już tydzień wcześniej było ponad 3.000 zł. Z protokołu oględzin telefonu oskarżonego wynika, że J. S. (2) korzystał z dwóch numerów telefonów - 798-004-706 i 519-609-985. Na pierwszy z podanych numerów oskarżony dzwonił w dniu 24 lutego 2014r., o godzinie 11:05. Podczas tej rozmowy lub podczas osobistego spotkania, o którym wyjaśniał, A. Z. mógł dowiedzieć się, ile był winien J. S. (2). Z przedstawionego zestawienia prac wynika, że na dzień 17 lutego 2014r. - a zatem na wspomniany „tydzień wcześniej” - A. Z. miał do zapłaty 3.128 zł. Czemu jednak podczas tej rozmowy J. S. (2) nie poinformował swojego pracodawcy o tym, że od 18 do 23 lutego 2014r. zarobił dodatkowe 485 zł - ponad 15% łącznego wynagrodzenia na tamten czas i czemu nie powiedział o tym, że na 24 lutego 2014r. przewiduje wykonanie prac, za które trzeba będzie zapłacić - orientacyjnie - ponad 500 zł (dokładnie - 517,60 zł) ? Tuż przed kontrolą, czyli rankiem 26 lutego 2014r., oskarżony - co wynika z przedstawionego zestawienia - był winny J. S. (2) 4.300,60 zł. Oskarżony nie mógł dowiedzieć się tego - jak twierdzi - z rozmowy telefonicznej przeprowadzonej tuż przed przyjazdem na kontrolę, gdyż od 24 lutego 2014r. nie prowadził z J. S. (2) żadnych rozmów telefonicznych. W dniu kontroli oskarżony próbował nawiązać połączenie z drugim numerem swojego pracownika, jednakże - jak wyjaśnił - ostatecznie nie dodzwonił się do niego. Przyjmując, że oskarżony wiedział, że jest dłużny J. S. (2) ponad 3.000 zł, okazuje się, że w dniu 26 lutego 2014r., bez żadnego zestawienia i pokwitowania, przekazał mu o 50% więcej, niż się należało. Zważywszy na szczegółowość przedstawionego zestawienia, w którym wymieniono prace wycenione na 20 zł, a dwie kwoty mają nawet końcówki podane w groszach, nie sposób uznać, by oskarżony był tak rozrzutny, by bez dokładnego rozliczenia wypłacać swojemu pracownikowi aż 1.500 zł ekstra.

Marginesowo tylko wskazać należy, że - wbrew temu, co mówił A. Z. - na przedstawionym rozliczeniu prac nie ma mowy o należnościach za odbiór przesyłek i za naprawy, w tym przyszłe, koparki. Z treści zapisków przedstawionych przez J. S. (2) wynika, że dwa razy po cztery godziny pracował przy maszynie oraz wyraźnie wyszczególniono należność za naprawę kosi, co prowadzi do wniosku, że pierwsza z wymienionych prac nie dotyczy napraw koparki. Nadto, po podliczeniu wszystkich wykazanych na kartce kwot, okazuje się, że A. Z. w dalszym ciągu jest winny swojemu pracownikowi 99,80 zł. W toku całego postępowania ani oskarżony, ani jego pracownicy nie podnieśli, że A. Z. pokrył brakującą różnicę. Powyższe, w zestawieniu z zeznaniami J. S. (2) i M. I. (2) oraz ewoluującymi wyjaśnieniami A. Z.

w ocenie Sądu świadczy o tym, że przedstawione rozliczenie zostało sporządzone jedynie na potrzeby toczącego się postępowania i dlatego ani oskarżony, ani jego pracownik nie przykładają wagi do wynikających z niego zobowiązań.

Nie przekonują tłumaczenia A. Z., jakoby chciał się rozliczyć z J. S. (2), gdyż po rozmowie ze swoim adwokatem liczył się z możliwością zatrzymania posiadanych w dniu 26 lutego 2014r. pieniędzy. Sam oskarżony w swoich wyjaśnieniach przyznał, że ze swoim adwokatem rozmawiał już po tym, jak przekazał pieniądze J. S. (2), a zatem w momencie przekazania, kiedy to jeszcze nie konsultował się z prawnikiem, właściwie nie miał podstaw by obawiać się o ich utratę.

Wskazać w tym miejscu należy na wyjaśnienia A. Z., w których utrzymywał, że zatrzymane u niego pieniądze miały być przeznaczone na rozliczenia z J. S. (2), zakładem (...) z D. oraz z Zakładem Usług (...) z G.. Zważywszy na to, ile pieniędzy miał przy sobie oskarżony w dniu 26 lutego 2014r., to, że wcześniej nie kwapił się z wypłatą wynagrodzenia J. S. (3) oraz mając na uwadze okoliczności, w jakich przekazał bez liczenia 4.500 zł, wysoce nieprawdopodobnym jest, by przeznaczeniem środków, którymi dysponował wtedy oskarżony było uregulowanie wymienionych należności. Wskazać w tym miejscu należy na wiarygodne zeznania J. S. (2), w których podkreślił, że w dniu 26 lutego 2014r. A. Z. nawet nie wspomniał, że przekazane mu pieniądze są wypłatą za jego pracę, a kiedy świadek po kilku dniach przypadkowo upomniał się o wynagrodzenie, oskarżony wmawiał mu, że już się z nim rozliczył i sugerował, że przeznaczenie pieniędzy zostało wyjaśnione w czasie kontroli. Zebrany w sprawie materiał dowodowy świadczy o tym, że 4.500 zł, które A. Z. pod wpływem nagłego impulsu wręczył swojemu pracownikowi, miały zostać przekazane pracownikom Agencji, gdyby przyjęli jego propozycję.

O tym, że zeznania M. S. (1) nie stanowią jedynie gołosłownego pomawiania A. Z. świadczą opisane przezeń reakcje na zasłyszane propozycje i na zachowanie oskarżonego. Z korespondujących ze sobą zeznań M. S. (1) i R. R. (1) wynika, że pierwszy z wymienionych na bieżąco informował kolegę o ofertach oskarżonego i natychmiast polecił mu zawiadomić o tym J. B. (1), a później także sam dzwonił do przełożonego. Gdyby M. S. (1) rzeczywiście sam chciał sprowokować A. Z. do złożenia propozycji korupcyjnej i gdyby jej nie otrzymał, nie miałby powodu, by zawiadamiać o czymkolwiek policję, wystarczyłoby, by rzetelnie do końca przeprowadził kontrolę - sam niczego nie tracił, a wynik kontroli byłby niekorzystny dla A. Z.. Gdyby natomiast jego celem było bezpodstawne oczernienie oskarżonego, wystarczyłoby, żeby po prostu zawiadomił szefa o otrzymanej propozycji lub od razu zadzwonił na policję z doniesieniem, bez zwracania sobie głowy informowaniem o tym R. R. (1) i polecaniem mu dzwonienia do J. B. (1) oraz bez urządzania gonitw po polu oskarżonego. Także podjęta przez M. S. (1) próba zapobieżenia zatarciu przez oskarżonego śladów popełnionego przestępstwa świadczy o tym, że pracownikowi Agencji złożono propozycję wręczenia korzyści majątkowej. Gdyby M. S. (1) złośliwie i bezpodstawnie obciążał A. Z., jaki miałby powód, by - co potwierdził w swoich wyjaśnieniach oskarżony - nagle zacząć biec w kierunku zaparkowanych samochodów, a następnie polecać R. R. (1) podjęcie pościgu kontrolowanego, który według jego przypuszczenia kierował traktorem? M. S. (1) mógłby, nie niepokojony ciągłymi uwagami oskarżonego, kontynuować kontrolę jego działek lub też przerwać ją, spokojnie udać się do samochodu - na kontrolowanym obszarze nie pojawiło się żadne zagrożenie, zmuszające go do ucieczki, a następnie zawiadomić przełożonego i policję o próbie wręczenia łapówki.

Wiarygodność wyjaśnień, w których zapewniał, że nie proponował M. S. (1) jakiegokolwiek korzyści majątkowej, skutecznie podważył sam oskarżony, który w toku postępowania modyfikował swoje relacje, przy czym żadna z przedstawionych przezeń wersji nie korespondowała ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym. W toku śledztwa A. Z. utrzymywał, że w czasie gdy M. S. (1) dzwonił do swojego przełożonego, wręczył spotkanemu na polu M. I. (2) kluczyki od swojego samochodu z poleceniem, by zabrał stamtąd ukryte pod dywanikami 2.000 zł, a następnie odebrał od chłopaka kluczyki, dołożył mu dodatkowo 2.000 zł, które miał przy sobie i jeszcze 500 zł schowane w portfelu oraz przykazał, by oddał wszystko ojczymowi, jako należność za wykonaną pracę. Oskarżony w toku postępowania przygotowawczego tłumaczył także, w jaki sposób rozłożył posiadane w dniu kontroli 4.920 zł i co było tego przyczyną. Przesłuchiwany w toku postępowania przygotowawczego M. I. (2) i J. S. (2) złożyli zeznania pozostające w oczywistej sprzeczności z wyjaśnieniami oskarżonego. M. I. (2) podał, że z A. Z. rozmawiał rankiem 26 lutego 2014r., pomiędzy godziną 8:00, a 9:00, a później nie miał z nim kontaktu, widział jedynie, jak oskarżony rozmawiał na polu z jego ojczymem. Świadek stanowczo zaprzeczył, jakoby A. Z. miał z nim rozmawiać na polu, wręczać mu kluczyki od swojego samochodu oraz przekazywać pieniądze. Wprawdzie M. I. (2) dwukrotnie zeznał,

że jego ojczym później poinformował go, że A. Z. wręczył mu pieniądze „za rozliczenie” i „za robotę”, jednakże - w ocenie Sądu - nie jest to dowód na to, że podczas przekazywania J. S. (2) pieniędzy takie słowa faktycznie padły. M. I. (2) nie był świadkiem rozmowy pomiędzy jego ojczymem, a oskarżonym, a o jej przebiegu wie jedynie ze słyszenia. Z wiarygodnych zeznań J. S. (2) wynika, że faktycznie przekazał pasierbowi taką informację, ale nie zrobił tego dlatego, gdyż A. Z. powiedział mu o przeznaczeniu pieniędzy, ale dlatego, że sam się tego domyślał. J. S. (2) z kolei konsekwentnie utrzymywał, że to jemu w dniu kontroli oskarżony przekazał 4.500 zł, nie mówiąc, za co są te pieniądze oraz potwierdził, że jego pasierb nie miał na polu kontaktu z A. Z. i nie otrzymał od niego ani kluczyków od samochodu, ani pieniędzy. Korespondujące ze sobą i konsekwentne zeznania M. I. (2) i J. S. (2) skutecznie podważyły rzetelność relacji A. Z. przedstawionych w toku śledztwa.

Oskarżony, który miał możliwość zapoznania się z ich treścią, na rozprawie w dniu 6 października 2014r. zmodyfikował swoje wyjaśnienia, dostosowując je do tego, co powiedzieli pracujący dla niego mężczyźni. Rażąco naiwne i całkowicie nieprzekonujące są tłumaczenia A. Z., jakoby w toku postępowania przygotowawczego celowo chciał wprowadzić w błąd Prokuratora, by „zasiać nim nadzieję na skonstruowanie aktu oskarżenia”, a jednocześnie, samooskarżając się, uniknąć zastosowania „aresztu wydobywczego”. Przede wszystkim wskazać należy, że Prokurator w swojej pracy, nie kieruje się nadziejami na sukces - zakończenia postępowania przygotowawczego aktem oskarżenia, a następnie skazującym wyrokiem, ale twardymi dowodami i to na ich podstawie prowadzi lub umarza postępowania. A. Z. nie był jedynym klientem miejscowej Prokuratury w tamtym czasie i funkcjonowanie tego organu nie zależało od tego, czy będzie prowadzone lub nie postępowanie karne przeciwko niemu. Oskarżony był pouczony o przysługujących mu prawach, w tym o prawie do odmowy składania wyjaśnień oraz prawie do korzystania z pomocy obrońcy z wyboru lub z urzędu. Podczas pierwszego przesłuchania A. Z. skorzystał z możliwości odmowy składania wyjaśnień, natomiast podczas drugiego przesłuchania dobrowolnie zdecydował się złożyć wyjaśnienia, bez wcześniejszej konsultacji ze swoim obrońcą.

W ocenie Sądu A. Z. nie miał powodów, by obawiać się zastosowania wobec niego aresztu, co miałyby skłonić go do złożenia obciążających go wyjaśnień. Podczas dwóch przesłuchań w toku postępowania przygotowawczego A. Z. nie przyznał się do popełnienia zarzuczonego mu czynu i nie zmienił swojego stanowiska także w toku postępowania przed Sądem. Także treść złożonych przez niego wyjaśnień nie wskazuje na to, że w toku postępowania przygotowawczego, a następnie na rozprawie, „samooskarżał się”. Pomimo zrozumiałej niechęci oskarżonego do dostarczania obciążających go dowodów, Prokurator nie wystąpił z wnioskiem o zastosowanie wobec A. Z. tymczasowego aresztowania i takiej decyzji procesowej nie podjął Sąd, po odebraniu od niego pierwszych wyjaśnień. Ostatecznie izolacyjny środek zapobiegawczy został zastosowany, jednakże przyczyną tego było utrudnianie postępowania przez A. Z., a nie korzystanie z zagwarantowanego prawa do obrony.

Marginesowo wskazać należy, że w swoich tłumaczeniach A. Z. odniósł się tylko do kwestii modyfikacji relacji na okoliczność tego, komu przekazał pieniądze. Oskarżony - jak twierdził - chciał celowo wprowadzić w błąd Prokuratora, żeby „zanęcić” go do dalszego prowadzenia postępowania, a jednocześnie uniknąć aresztowania na wypadek, gdyby prowadzący uznał, że trzeba od niego wydobyć obciążające go dowody. O tym, że jest to pokrętnie i całkowicie niezasługujące na wiarę tłumaczenie była mowa wyżej. O ile jednak - z punktu widzenia oskarżonego - wskazanie dla zmyłki M. I. (2) jako odbiorcy pieniędzy miało swój procesowy cel, o tyle zagadkowym jest cel informowania przesłuchującego o przyczynach rozłożenia po kieszeniach pieniędzy, jakimi w tamtym czasie dysponował oskarżony. Jeżeli rzeczywiście, z obawy przed zgubieniem lub kradzieżą, A. Z. rozkładał sobie pieniądze w różnych miejscach, czemu nie zrobił tego w dniu 26 lutego 2014r., kiedy miał przy sobie 4.500 zł, przeznaczone - jak twierdził - na rozliczenia z trzema kontrahentami? Oskarżony, biegnąc w kierunku J. S. (2), nie wyciągał z różnych miejsc posiadanych pieniędzy - w swoich wyjaśnieniach podał, że 4.500 wyjął z kieszeni. Okoliczność, że A. Z. miał w jednym miejscu taką ilość pieniędzy, świadczy o tym, że była to kwota wcześniej przygotowana na jeden cel - jako gratyfikacja dla kontrolerów za dokonanie korzystnych dla niego pomiarów.

Analiza materiału dowodowego zgromadzonego przez Prokuratora na dzień 27 lutego 2014r. nasuwa uzasadniony wniosek, że podstawą do postawienia A. Z. zarzutu z pewnością nie były jego wyjaśnienia, ale zeznania przesłuchanych dzień wcześniej świadków. Prokurator, przysługując się jego relacjom i dostrzegając rozbieżności pomiędzy

wyjaśnieniami A. Z., a zeznaniami M. S. (1), R. R. (1), J. S. (2) i M. I. (3) miał podstawę raczej do zastosowania aresztu - z obawy przed mataczeniem zatrzymanego, a nie do tworzenia w przyszłości aktu oskarżenia. Z zasad doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wynika, że jeżeli podejrzany nie poczuwa się o odpowiedzialności za zarzucony mu czyn, to od samego początku stara się przedstawiać dowody swojej niewinności, a nie przedstawiać dowody, które w przyszłości mogą postawić go w niekorzystnym świetle. Oskarżony, składając swoje pierwsze wyjaśnienia, w ocenie Sądu dążył nie do „podrzucenia” materiału Prokuratorowi lub do uniknięcia aresztu, ale do ukrycia popełnionego przestępstwa, przy czym z jakiegoś powodu liczył na to, że J. S. (2) i M. I. (2) złożą zeznania, w których potwierdzą jego wersję. Gdyby A. Z. - jak twierdzi - chciał ułatwić pracę Prokuratora, wystarczyłoby, żeby po prostu przyznał się do stawianego mu zarzutu i od razu opisał przebieg zdarzeń z dnia 26 lutego 2014r. tak, jak to widzieli inni świadkowie.

Zeznania R. L. niewiele wnoszą do sprawy, co jednak nie podważa jego wiarygodności. Świadek wypowiadał się na temat przebiegu kontroli przeprowadzanej na działce oskarżonego w 2013r., co jednak nie miało żadnego związku z przedmiotową sprawą.

W ocenie Sądu nie ma wątpliwości, że A. Z., obiecując M. S. (1) kopertę, która w powszechnym rozumieniu jest synonimem nienależnej korzyści majątkowej, chciał, by pracownik Agencji naruszył obowiązujące go normy. Oskarżony nie miał żadnego innego powodu, by proponować M. S. (1) pieniądze - w dniu 26 lutego 2014r. spotkali się po raz pierwszy, a wcześniej nie łączyły ich żadne interesy. Jediną przyczyną, dla której A. Z. obiecał M. S. (1) pieniądze, była próba skłonienia kontrolera do dokonania nieprawidłowych pomiarów i niedopuszczenie do utraty dopłat, o które się ubiegał - co zresztą wynika z wiarygodnych zeznań M. S. (1).

Nie zasługują na podzielenie wyjaśnienia oskarżonego, w których chciał wykazać, że nie miałby żadnego interesu w tym, by nakłaniać pracownika Agencji do dokonywania nieprawidłowych zaliczeń do dopłat z tytułu jednolitej płatności obszarowej, gdyż decyzją ze stycznia 2014r. w całości umorzono postępowanie w przedmiocie przyznania mu tych dotacji. Sam oskarżony wskazał, że ta decyzja uprawomocniła się dopiero 21 marca 2014r., a zatem w czasie kontroli z 26 lutego 2014r. ani pracownicy Agencji, ani A. Z. nie wiedzieli jeszcze, jak zakończy się to postępowanie i kontrola była przeprowadzana także pod kątem ustalenia wysokości dopłat należnych z tytułu jednolitej płatności obszarowej.

Dopłata z tytułu jednolitej płatności obszarowej nie była jedyną, o jaką ubiegał się A. Z.. Oskarżony chciał uzyskać także dopłatę tytułu niekorzystnych warunków obszarowych oraz rolnośrodowiskową. Niekorzystne wyniki kontroli mogły wpłynąć na wysokość tych dopłat, a A. Z. w tamtym czasie był przekonany, że w ogóle utraci tę najwyższą dopłatę - o czym został błędnie pouczony przez M. S. (1).

Z wiarygodnych zeznań M. S. (1) wynika, że w czasie kontroli 26 lutego 2014r. odnotował trzy obszary, które - zgodnie z przepisami - nie mogły zostać wliczone do pomiarów, będących podstawą do ustalenia wysokości dopłat, o jakie ubiegał się A. Z.. Pierwszym takim miejscem była droga dojazdowa do posesji numer (...) oraz przebiegający wzdłuż niej pas zakrzaczeń i zadrzewień. Był to obszar nieużytkowany rolniczo, który nie kwalifikował się do dopłat, o czym M. S. (1) od razu poinformował oskarżonego. Wtedy to A. Z. po raz pierwszy wspomniął o kopercie, co spotkało się ze zdecydowaną reakcją kontrolującego. Powodem, dla którego oskarżony złożył tę propozycję, była co najmniej chęć uniknięcia obciążenia dopłat. Z relacji M. S. (1) wynika, że rolnik deklaruje powierzchnię obszaru, na który ubiega się o dopłaty. W przypadku ustalenia w czasie kontroli, że rolnik podał tę powierzchnię z ponad trzyprocentowym błędem, w ramach sankcji następuje obciążenie dopłat. A. Z. miał zatem interes w tym, by obszar całej działki A był wliczony do dopłat, gdyż każde wyłączenie mogłoby skutkować powstaniem błędu powyżej neutralnej dla niego granicy.

Kolejnym kontrowersyjnym punktem kontroli był obszar o powierzchni - co wynika z zeznań M. S. (1) - od 20 do 40 arów. Świadek podczas kontroli odnotował, że na obszarze będącym łąką trwałą doszło do niedozwolonego przeorania i od razu poinformował A. Z. o tym, że nie uwzględni tego terenu w pomiarach. Kontrolujący przekazał oskarżonemu, że nie dostanie dopłaty z tytułu programu rolnośrodowiskowego, ale nie utraci dopłaty z tytułu jednolitej płatności obszarowej oraz dla obszaru o niekorzystnych warunkach.

Kiedy kontrolujący byli w zachodniej części działki, ujawnili kolejną nieprawidłowość, która - według wiedzy M. S. (1) - dyskwalifikowała oskarżonego od uzyskania dopłaty rolnośrodowiskowej. Pracownik Agencji zauważył, że na obszarze około 1 hektara doszło do niedozwolonego przeorania i ponownie poinformował A. Z. o tym, że w ogóle nie otrzyma tej dopłaty. Z wiarygodnych zeznań M. S. (1) wynika, że oskarżony ponownie nie kwestionował tych ustaleń, a jego reakcją na zasłyszane pouczenie o utracie wysokiej dopłaty była zapowiedź, że jeszcze coś doloży do koperty.

Dopłata z tytułu ochrony siedlisk lęgowych ptaków, położonych na terenach objętych programem Natura 2000, wynikająca z pakietu 5.1, wynosiła 1.370 zł od 1 hektara. Oskarżony, który ubiegał się o tę dopłatę za obszar 55,46 hektarów, miałby zatem szansę otrzymać 75.980,20 zł. Informacja, jakiej udzielił mu pracownik Agencji w dniu 26 lutego 2014r. oznaczała dla niego utratę tych pieniędzy - z wiarygodnych zeznań M. S. (1) wynika, że informował A. Z. o tym, że za niedozwolone przeoranie gruntów nie utraci dopłat z tytułu jednolitej płatności obszarowej oraz dla obszarów o niekorzystnych warunkach.

Zgodnie z art. 57 ust. 2 i art. 58 Rozporządzenia Komisji (WE) Numer (...) z dnia 30 listopada 2009r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 316 z 2 grudnia 2009r., strona 65), w odniesieniu do wniosku o pomoc w ramach systemu płatności jednolitej, jeśli istnieje rozbieżność między zadeklarowanymi uprawnieniami do płatności, a zadeklarowanym obszarem, płatność oblicza się na podstawie mniejszej wartości, a jeżeli liczba zadeklarowanych uprawnień do płatności przekracza liczbę uprawnień do płatności przysługujących rolnikowi, zmniejsza się liczbę zadeklarowanych uprawnień do płatności do liczby uprawnień do płatności przysługujących rolnikowi. Jeżeli w odniesieniu do danej grupy upraw obszar zadeklarowany na cele jakichkolwiek systemów pomocy obszarowej, przekracza obszar zatwierdzony zgodnie z art. 57, wysokość pomocy oblicza się na podstawie obszaru zatwierdzonego, pomniejszonego o dwukrotność stwierdzonej różnicy, jeżeli różnica ta wynosi więcej niż 3% lub dwa hektary, ale nie więcej niż 20% zatwierdzonego obszaru. Jeżeli różnica ta przekracza 20% zatwierdzonego obszaru, w odniesieniu do danej grupy upraw nie przyznaje się żadnej pomocy obszarowej. Jeżeli różnica ta przekracza 50%, rolnika wyklucza się również z otrzymywania pomocy do wysokości równej kwocie odpowiadającej różnicy między obszarem zadeklarowanym, a zatwierdzonym zgodnie z art. 57 Rozporządzenia.

Zgodnie z art. 16 ust. 1, 3 i 5 Rozporządzenia Komisji (UE) Numer (...) z dnia 27 stycznia 2011r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 25 z 28 stycznia 2011r., strona 8), jeśli w danym roku beneficjent nie zadeklaruje wszystkich użytków rolnych, a różnica pomiędzy całkowitą powierzchnią użytków rolnych zadeklarowaną we wniosku o płatność, a obszarem zadeklarowanym łącznie z całkowitą powierzchnią działek rolnych niezadeklarowanych przekracza 3% zadeklarowanej powierzchni, całkowita kwota pomocy w ramach środka obszarowego należnych temu beneficjentowi za ten rok jest pomniejszona o maksymalnie 3% w zależności od powagi pominięcia. Jeżeli obszar zadeklarowany we wniosku o płatność jest większy niż zatwierdzony obszar przypisany do tej grupy upraw, pomoc oblicza się na podstawie zatwierdzonego obszaru przypisanego do tej grupy upraw. W takim przypadku pomoc oblicza się na podstawie zatwierdzonego obszaru pomniejszonego o podwojoną różnicę, którą stwierdzono, jeżeli różnica ta przekracza albo 3% albo dwa hektary, ale nie więcej niż 20% zatwierdzonego obszaru. Jeśli wspomniana różnica przekracza 20% zatwierdzonego obszaru, dla danej grupy upraw nie przyznaje się pomocy. Jeżeli wspomniana różnica przekracza 50%, beneficjenta wyklucza się ponownie z uzyskania pomocy do różnicy między obszarem zadeklarowanym we wniosku o płatność, a zatwierdzonym obszarem.

Pomimo uzyskanej informacji o tym, że nie utraci dopłat z tytułu jednolitej płatności obszarowej i dla obszarów o niekorzystnych warunkach, A. Z. musiał liczyć się z tym, że wynik kontroli może wpłynąć na obniżenie wysokości dopłat, o które się ubiegał. Możliwość uzyskania mniejszych dopłat mogła skłonić oskarżonego do złożenia M. S. (1) korupcyjnej propozycji. W ocenie Sądu wizja utraty tej najwyższej - rolnośrodowiskowej - dopłaty skłoniła A. Z. do złożenia, a później przypomnienia M. S. (1) o wcześniejszej rozmowie na temat koperty ukrytej pod przednim siedzeniem jego samochodu, przy czym oskarżony w żaden sposób nie kwestionował ustaleń kontrolera dotyczących zauważonych śladów orki.

A. Z. korzystał z pakietu 5.1 - ochrona zagrożonych gatunków ptaków i siedlisk przyrodniczych na obszarach Natura 2000. Jak wynika z Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2013r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013, jednym z wymogów dla tego pakietu jest zakaz przeorywania, wałowania i podsiewu. W przypadku zastosowania przynajmniej jednego z następujących zabiegów: przeorywania, wałowania, podsiewu, włókowania w okresie od dnia 1 kwietnia do dnia 1 września beneficjentowi groziło zmniejszenie dopłaty rolnośrodowiskowej o 20%, a w przypadku prowadzenia zabiegów agrotechnicznych i pielęgnacyjnych w terminie od dnia 1 kwietnia do dnia 1 sierpnia, beneficjent mógł utracić 40% tej dopłaty.

Pouczenia udzielone oskarżonemu przez M. S. (1) na okoliczność możliwości całkowitej utraty dopłaty rolnośrodowiskowej były błędne. Z zeznań tego świadka wynika jednak, że A. Z. na informacje o sankcjach reagował nerwowo i w odpowiedzi na nie składał swoje propozycje. M. S. (1) ani słowem nie wspomniał, by A. Z. podejmował z nim dyskusję na temat błędnie udzielanych pouczeń, by podnosił, że kontrolujący nie ma racji, a jedyne, co mu grozi, to obniżenie wysokości żądanych dopłat, a nie całkowita utrata jednej z nich. Także oskarżony w swoich wyjaśnieniach nie podnosił, by już w toku kontroli kwestionował treść otrzymywanych pouczeń - jedynym, na co zwracał uwagę i co od razu sygnalizował, to uchybienia, jakich dopuszczali się pracownicy Agencji dokonujący pomiarów. A. Z. składając swoje pierwsze wyjaśnienia podał, że kontrolujący chciał wyłączyć z płatności rolnośrodowiskowej obszar o powierzchni około 5 arów, gdyż twierdził, że taki fragment działki był orany. Oskarżony podał, że przekonywał M. S. (1), żeby jednak nie wyłączał tego fragmentu działki od dopłat, bo widać, że trawa nie było orana. Nadto tłumaczył, że nielogicznym byłoby składanie propozycji korupcyjnej, gdyż na skutek niewliczenia pięcioarowego obszaru mógłby stracić najwyżej 68,50 zł tytułem dopłaty rolnośrodowiskowej. Na rozprawie w dniu 6 października 2014r. A. Z. ponownie wskazał, że M. S. (1) chciał wyłączyć od płatności rolnośrodowiskowej fragment działki z uwagi na brak trwałego użytku zielonego. A. Z. podał, że tłumaczył M. S. (1), że zaoranie działki na skutek zrycia jej przez dziki nie wyłącza zaklasyfikowania jej jako trwałego użytku zielonego i informował go o tym, że kontrolowany obszar jest wpisany do rejestru działań rolnośrodowiskowych. Z powyższego wynika, że w dniu kontroli A. Z. nie miał pojęcia o grożących mu sankcjach za uchybienie wymogom niezbędnym do uzyskania dopłaty rolnośrodowiskowej, a otrzymywane - błędne - pouczenia, przyjmował za pewnik. Już samo przekonanie oskarżonego, wyrażone w toku postępowania przygotowawczego, o tym, że za przeoranie pięcioarowego fragmentu działki straciłby dopłatę tylko za taki obszar, a nie 20% pomocy, dowodzi braku wiedzy A. Z.. Zagrożenie utratą całej dopłaty, rzędu kilkudziesięciu tysięcy złotych, zmotywowało oskarżonego do złożenia M. S. (1) propozycji wręczenia korzyści majątkowej w zamian za przymknięcie oka na zauważone nieprawidłowości.

W dniu 26 lutego 2014r. A. Z. przekazał J. S. (2) posiadane przy sobie pieniądze, w łącznej kwocie 4.500 zł. Podczas kontroli oskarżony nie wskazywał kwoty, jaką byłby gotów przekazać kontrolującemu, jednakże okoliczność, że posiadał wtedy przy sobie właśnie tyle, świadczy, że górną granicą jego oferty było 4.500 zł. Zważywszy na to, że A. Z. został poinformowany, że może stracić ponad 70.000 zł, zainwestowanie 4.500 zł w łapówkę było dla niego - z jego punktu widzenia - oplącalne.

Okoliczność, że wyniki kolejnej kontroli, tej z 25 marca 2014r., były - jak twierdził oskarżony - korzystne dla niego, nie jest argumentem przemawiającym za tym, że nie miał interesu w złożeniu M. S. (1) korupcyjnej propozycji. A. Z. proponował funkcjonariuszowi kopertę zanim zakończono kontrolę - oskarżony nie wiedział, jakie będą jej wyniki. Samo to, że był przygotowany na wręczenie łapówki świadczy o tym, że miał świadomość nieprawidłowości istniejących na kontrolowanej działce i przewidywał rezultaty oględzin. Jeżeli zaś chodzi o wyniki kontroli z 25 marca 2014r., to - zważywszy na treść zeznań M. S. (1), zapisy zawarte na mapach nadesłanych z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W., (...) Oddział (...), oraz treść decyzji Kierownika Biura Powiatowego Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W., Numer (...) - 2014 - (...) z 15 grudnia 2014r. - wątpliwym wydaje się twierdzenie, że ta druga kontrola miała korzystny dla oskarżonego wynik. Ponownie podkreślić należy, że kontrola z 26 lutego 2014r. nie została zakończona, a zatem nie można porównywać wyników obu inspekcji. Z dołączonych do akt map wynika jednak, że przeprowadzający tę drugą kontrolę wyłączyli od dopłat obszary niemalże pokrywające się

z tymi, jakie zakwestionował M. S. (1) w dniu 26 lutego 2014r. W czasie kontroli z marca 2014r. ponownie stwierdzono kod O6 i na A. Z. nałożono dwie sankcje, w tym obniżenie dopłaty rolnośrodowiskowej o 20% z uwagi na to, że nie zachował na terenie gospodarstwa powierzchni trwałych użytków zielonych.

Zgodnie ze stanowiskiem Sądu Najwyższego wyrażonym w wyrokach z dnia 26 sierpnia 2010r. i z dnia 16 grudnia 2011r., przez „czynność stanowiącą naruszenie prawa” należy rozumieć tylko takie zachowanie osoby pełniącej funkcję publiczną, które jest sprzeczne z bezwzględnie obowiązującym zakazem lub nakazem wskazanym w odpowiednim przepisie prawa. Chodzi o naruszenie każdego aktu normatywnego, obowiązującego powszechnie na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, które oznacza niewykonanie nakazu lub przekroczenie nakazu, obowiązujących osobę pełniącą funkcję publiczną lub adresata tych norm, nie obejmuje natomiast tych zachowań osób pełniących funkcje publiczne, które są uzależnione od ich oceny danej sytuacji faktycznej (wyrok SN z 26.VIII.2010r., V KK 355/09, LEX nr 603965, wyrok SN z 16.XII.2011r., V KK 140/11, OSNKW 2012/4/37).

Zadaniem M. S. (1) i R. R. (1) kontrolujących działkę A położoną w W. było ustalenie, czy A. Z., ubiegający się o trzy rodzaje dopłat unijnych, spełnił wszystkie wymogi pozwalające na ich otrzymanie, we wnioskowanej wysokości. Te wymogi zostały określone w trzech aktach normatywnych, które niewątpliwie są aktami powszechnie obowiązującymi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a mianowicie w § 2 ust. 1 punkt 1, 2, 3 i 4, § 4 ust. 1 pkt 5 i ust. 3, § 10 pkt 3, § 11 pkt 1, § 12 ust. 4 pkt 1 ust. a, b oraz w załączniku numer 3 Rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 13 marca 2013r. w sprawie szczegółowych warunków i trybu przyznawania pomocy finansowej w ramach działania „Program rolnośrodowiskowy” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007-2013 oraz w Rozporządzeniu Komisji (WE) Numer (...) z dnia 30 listopada 2009r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 316 z 2 grudnia 2009r., strona 65) i w Rozporządzeniu Komisji (UE) Numer (...) z dnia 27 stycznia 2011r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 25 z 28 stycznia 2011r., strona 8).

Funkcjonariusze Agencji prowadzili kontrolę w oparciu o przepisy zawarte w art. 1 pkt 1 ust. d, art. 3 ust. 2 pkt 2, art. 30 ust. 1 pkt 1, art. 31 ust. 1 i 6 Ustawy z dnia 26 stycznia 2007r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. Nr 35, poz. 217, t.j. Dz. U. z 2012 r. poz. 1164), art. 8, 26 i 54 Rozporządzenia Komisji (WE) Numer (...) z dnia 30 listopada 2009r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 316 z 2 grudnia 2009r., strona 65), art. 4, 11 i 13 Rozporządzenia Komisji (UE) Numer (...) z dnia 27 stycznia 2011r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...) (Dz. U. L 25 z 28 stycznia 2011r., strona 8) oraz w oparciu o przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, które także są aktami powszechnie obowiązującymi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

M. S. (1) i R. R. (1), w oparciu o poczynione obserwacje i swoje doświadczenie zawodowe ustalili, że w obrębie działki oskarżonego znajduje się droga dojazdowa do siedliska oraz dwa obszary, na których podjęto niedozwolone zabiegi agrotechniczne. Uznanie, że fragment działki jest drogą dojazdową lub że pewna jej część została przeorana nie jest kwestią oceną, ale po prostu stwierdzeniem faktu. A. Z., o czym była wcześniej mowa, nie kwestionował ustaleń kontrolerów, ale od razu zaproponował wręczenie korzyści majątkowej - był przygotowany na to, że funkcjonariusze ujawnią nieprawidłowości na działce A. Logicznym jest, że jeżeli kontrolujący funkcjonariusz ujawni uchybienia, które wpływają na wysokość dopłat unijnych, to musi zamieścić informację o tym w swoim raporcie. Przyjęcie, że odnotowanie uchybienia zależy od uznania funkcjonariusza, powoduje, że kontrola mijałaby się z celem, czemu przeciwdziałają powyższe przepisy, wyraźnie statuujące obowiązki kontrolerów Agencji.

Do postępowań w sprawach indywidualnych rozstrzyganych w drodze decyzji stosuje się przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego, chyba że przepisy ustawy stanowią inaczej. W postępowaniu w sprawach dotyczących płatności bezpośredniej, płatności uzupełniającej, płatności cukrowej, płatności do pomidorów oraz wsparcia specjalnego organ administracji publicznej (w przypadku Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa chodzi o państwową osobą prawną, która działa przez swoje organy, a postępowanie przed nią normują przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego) stoi na straży praworządności i jest obowiązany w sposób wyczerpujący rozpatrzyć cały materiał dowodowy. Agencja przeprowadza kontrole administracyjne i na miejscu, określone w

przepisach Unii Europejskiej, w tym w tym w Rozporządzeniu Komisji (WE) Numer (...) z dnia 30 listopada 2009r., ustanawiającego szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...). Czynności kontrolne w ramach kontroli na miejscu określonej w przepisach Unii Europejskiej, o których mowa w art. 1 pkt 1, przeprowadzanej przez Agencję, są wykonywane przez osoby posiadające imienne upoważnienie wydane przez Prezesa Agencji (Ustawa z dnia 26 stycznia 2007r. o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego (Dz. U. Nr 35, poz. 217, t.j. Dz. U. z 2012r., poz. 1164). Państwa członkowskie ustanawiają system gwarantujący skuteczną kontrolę w zakresie zasady wzajemnej zgodności. (...) ten przewiduje w szczególności - między innymi - sprawozdania z kontroli, zawierające w szczególności wszelkie ujawnione niezgodności oraz ocenę ich rozmiaru, zakresu, trwałości oraz powtarzalności. Kontrole administracyjne i kontrole na miejscu przewidziane w niniejszym rozporządzeniu przeprowadza się w taki sposób, aby skutecznie sprawdzić zgodność z warunkami, na jakich przyznawana jest pomoc, oraz przestrzeganie istotnych wymogów i norm wzajemnej zgodności (Rozporządzenie Komisji (WE) Numer (...) z dnia 30 listopada 2009r., ustanawiające szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...)). Państwa członkowskie ustanawiają system kontroli, który zapewnia przeprowadzanie wszystkich niezbędnych kontroli w celu skutecznego sprawdzania zgodności z warunkami przyznawania pomocy. Wszystkie wnioski o wsparcie, wnioski o płatność i inne deklaracje, które beneficjent lub osoba trzecia muszą złożyć, poddaje się kontrolom administracyjnym, obejmującym wszystkie elementy, których kontrola za pomocą środków administracyjnych jest możliwa i stosowna. Procedury te zapewniają rejestrację podjętych działań kontrolnych, wyników weryfikacji i środków podjętych w odniesieniu do rozbieżności (Rozporządzenie Komisji (UE) Numer (...) z dnia 27 stycznia 2011r., ustanawiające szczegółowe zasady wykonywania Rozporządzenia Rady (WE) numer (...)).

Oskarżony, proponując wręczenie korzyści majątkowej M. S. (1) w zamian za zawyżenie pomiarów jego działki, dążył do naruszenia przez wymienionego obowiązujących go, wskazanych wyżej, norm.

Zebrany w sprawie materiał dowodowy pozwala na uznanie, że A. Z. w dniu 26 lutego 2014r. zaproponował głównemu specjalistę z Biura Kontroli (...) Oddziału (...) Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w W. M. S. (1) wręczenie korzyści majątkowej. Oskarżony w czasie rozmowy z kontrolującym mówił mu o kopercie oraz o tym, że coś do niej dołoży. A. Z. nie wspominał o żadnej konkretnej kwocie, jaką miałby przekazać pracownikowi Agencji. Oskarżony, zorientowawszy się, że M. S. (1) zawiadomił o zasłyszanej propozycji swojego przełożonego, próbował zatrzeć ślady popełnionego przestępstwa. W tym celu próbował pozbyć się posiadanej przy sobie gotówki, przekazując ją napotkanemu przypadkowo na polu J. S. (2). Okoliczność, że A. Z. przekazał swojemu pracownikowi taką właśnie kwotę oraz fakt, że podczas przeszukania oskarżonego i jego samochodu nie ujawniono żadnych innych pieniędzy prowadzi do wniosku, że kwota obiecanej korzyści nie przekraczała 4.500 zł. Celem działania oskarżonego było skłonienie M. S. (1) do zawyżenia obszaru działek rolnych, które miały kwalifikować się do uzyskania dopłat unijnych.

Z wiarygodnych zeznań M. S. (1) wynika, że A. Z. trzykrotnie sugerował mu gotowość wręczenia korzyści majątkowej, mówiąc, że nie będzie żałował wliczenia kwestionowanych obszarów do tych objętych dopłatami, bo będzie na niego czekała koperta, w toku dalszej części kontroli nawiązywał do poprzedniej rozmowy, a namawiając M. S. (1) do powstrzymania R. R. (1) od robienia zdjęć i mierzenia nieprawidłowości oświadczył, że wszyscy będą zadowoleni, bo do koperty jeszcze coś dołoży. Sąd rozważał zmianę kwalifikacji prawnej czynu zrzuczonego oskarżonemu poprzez przyjęcie, że działał on w warunkach czynu ciągłego, jednakże uznanie w wyroku, że A. Z. trzykrotnie złożył propozycję wręczenia korzyści majątkowej M. S. (1) stanowiłoby - w ocenie Sądu - niedopuszczalne wyjście poza granice aktu oskarżenia. Z tych względów Sąd, wydając wyrok, przyjął zarówno opis czynu, jak i kwalifikację czynu zarzuconego oskarżonemu zaproponowane przez Prokuratora.

Oskarżony swoim zachowaniem wypełnił dyspozycję art. 229 § 3 k.k. Jego wina nie budzi wątpliwości.

Wymierzona oskarżonemu kara jest adekwatna w stosunku do stopnia zawinienia oskarżonego oraz społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. W ocenie Sądu spełni ona swoje cele zarówno w zakresie prewencji indywidualnej, jak i ogólnej.

Jako okoliczność obciążającą przy wymiarze kary Sąd wziął pod uwagę fakt uprzedniej karalności oskarżonego (k. 794). Na niekorzyść oskarżonego przemawiała też premedytacja jego działania - propozycja wręczenia korzyści majątkowej M. S. (1) nie miała spontanicznego, nieprzemyślanego charakteru, ale była już wcześniej zaplanowana i sprytnie realizowana. A. Z. w toku niniejszego postępowania podnosił, że to pracownicy Agencji dopuszczali się nieprawidłowości podczas kontrolowania należących do niego działek, na co notorycznie zwracał im uwagę oraz podkreślał, że na kontrolowanych gruntach wykonywał tylko takie czynności, na które zezwalały mu przepisy. Okoliczność, że A. Z. miał przy sobie 4.500 zł, które z pewnością nie były przeznaczone na wypłatę dla J. S. (2), świadczy o tym, że - wbrew głośzonym zarzutom - doskonale zdawał sobie sprawę z nieprawidłowości, jakich sam się dopuścił i przewidywał, że mogą zostać dostrzeżone przez pracowników Agencji. Chcąc uchronić się przed utratą części lub całości dopłat unijnych A. Z. przygotował pieniądze, które zamierzał przekazać kontrolerowi - gdyby ten przystał na jego propozycję. Oskarżony chciał zabezpieczyć się nie tylko przed możliwą utratą unijnych pieniędzy, ale także przed wykryciem swojej intrygi - rozmowy na temat otrzymania bonusu za dokonanie nieprawidłowych zaliczeń były prowadzone wtedy, kiedy towarzyszący M. S. (1) R. R. (1) nie mógł ich usłyszeć, a zatem nie byłoby drugiego świadka składania korupcyjnych propozycji. P. działania oskarżonego dodatkowo potwierdzają zeznania M. S. (1), który na rozprawie w dniu 21 stycznia 2015r. podał, że oskarżony, usłyszawszy, iż z uwagi na użycie ciężkiego sprzętu na dwóch fragmentach działki A, utraci on dopłatę rolnośrodowiskową, nie zakwestionował jego ustaleń, lecz domagał się zniechęcenia R. R. (1) do rzetelnego wykonywania czynności i zaoferował „kopertę” i „coś jeszcze”, żeby „wszyscy byli zadowoleni”. Nie bez znaczenia była natarczywość A. Z. - pomimo dwukrotnego upomnienia go przez M. S. (1) w dalszym ciągu próbował, kusząc swoją ofertą, skłonić pracownika Agencji do naruszenia obowiązujących go przepisów. Sąd miał na uwadze także motywację oskarżonego, który działał z chęci zysku.

Okolicznością łagodzącą było to, że kwota, którą oskarżony był gotów wręczyć M. S. (1), obiektywnie nie była znaczna.

Mając na uwadze okoliczności łagodzące Sąd uznał, że prawidłowa resocjalizacja oskarżonego winna odbywać się w warunkach wolnościowych i dlatego wykonanie kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności warunkowo zawiesił na okres 4 lat próby. Sąd uznał, że okres, w którym A. Z. będzie poddany próbie, powinien być zbliżony do górnej granicy określonej w ustawie. Wyrokiem Sądu Rejonowego dla Warszawy Pragi - Południe w W. z dnia 17 listopada 2009r., który uprawomocnił się w dniu 9 sierpnia 2010r., oskarżonemu wymierzono karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 5 lat tytułem próby, za popełnienie czynu z art. 258 § 1 k.k. W czwartym roku próby A. Z. dopuścił się kolejnego przestępstwa, co świadczy o tym, że okres, w którym powinien być kontrolowany, powinien obejmować co najmniej 4 lata.

Aby oskarżony realnie odczuł dolegliwość wynikającą z popełnionego przestępstwa Sąd wymierzył mu, obok kary pozbawienia wolności, karę grzywny. A. Z. proponując korzyść majątkową M. S. (1) działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, a zatem kara grzywny za to przestępstwo została wymierzona w oparciu o art. 33 § 2 k.k. Jej wysokość jest dostosowana do możliwości majątkowych i zarobkowych oskarżonego. A. Z. jest właścicielem gospodarstwa rolnego, a nadto pracuje i zarobione pieniądze będzie mógł przeznaczyć na uiszczenie pozostałej do uiszczenia kary.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. Sąd zaliczył oskarżonemu na poczet orzeczonej kary grzywny okres tymczasowego aresztowania w sprawie.

O dowodach rzeczowych zabezpieczonych w niniejszej sprawie, pochodzących z przestępstwa, Sąd orzekł w oparciu o art. 44 § 1 k.k.

O kosztach postępowania Sąd orzekł w oparciu o art. 627 k.p.k. w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 4, art. 3 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983r., Nr 49, poz. 223 ze zm.).

**SSR Monika Ziętarska - Kalita**

**ZARZĄDZENIE**

**1. odnotować;**

**2. odpis doręczyć:**

**- obrońcy oskarżonego - adw. B. R.,**

**- Prok. Rej. w/m;**

**3. za 14 dni lub z apelacją.**

**B., 9 marca 2015r.**

a